Nr 78. CZAS Kraków, 4 Kwietnia — Piątek. Rok 1879.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnie S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drobnym pismem po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** Ajencya »CZASU« w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 3 kwietnia.

Sprawa Wschodnia potrwa najmniej jeszcze dwadzieścia pięć lat: powiedział nam pewien mąż stanu; a my dodamy, że potrwa, dopóki drugi, czy trzeci, byle ostatni i ostateczny rozbiór Turcyi nie nastąpi. Wielkiem i trudnem zadaniem dla każdego społeczeństwa, dla każdego narodu jest mądrze, roztropnie, korzystnie dla własnego dobra umieć się przez ten czas zachować. Pierwszym do tego warunkiem jest zdrowy, jasny pogląd na przebieg sprawy, na stosunek do niej wszystkich przeważnych czynników europejskich. Ale tu znowu niemała trudność. Nie ma bowiem bardziej zawiłej sprawy nad wschodnią; żadna nie zdolna wzbudzić tyle co ona złudzeń, żadna narazić tem samem na srogsze rozczarowanie. Na tle sprawy wschodniej robić można najrozumniejsze i najniedorzeczniejsze kombinacye; wybujałość pomysłów może tu iść o lepsze ze zdrowym rozsądkiem. Bronić się należy przed wiarą wyobraźnią i mnogością myśli jakie ta sprawa nasuwa.

Wszystko zatem, co dopomódz może do rozjaśnienia położenia, do rzucenia światła na zadanie wschodnie, nietylko jest w wysokim stopniu zajmującem, ale także użytecznem, dla nas szczególniej tak ściśle i bezpośrednio z bez woli naszej związanych z wypadkami już dokonanemi, oraz z przygotowującemi się.

Nowy blask rzuca na horyzont wschodni, z którego nieznikły chmury broszura z trzydziestu kilku kartek *Tajemnica Kanclerza (Le Secret du Chancelier)* wyszła w Paryżu w osobnej odbitce jako przedruk artykułów *Journal des Débats.* Dar spostrzegawczy, przenikliwość w sądzie o ludziach i rzeczach, urok formy, zniewalają wnosić, że blisko zachodzić może pokrewieństwo między *Tajemnicą Kanclerza* i *Dwoma Kanclerzami*, a dostatecznem ono jest, aby nadać wyjątkowe znaczenie tym kilkunastu kartkom spłodzonym wśród błogich godzin odpoczynku.

Idzie tu oczywiście o najważniejsze i ostatnie słowo zagadki, a zatem z góry można wiedzieć, o czyją idzie tajemnicę. Autor bierze za punkt wyjścia swojego rozumowania skargi prasy rosyjskiej na tego, którego tajemnicę chce zbadać i odsłonić. Organa prasy rosyjskiej jakby pod wpływem jakiegoś przykrego przebudzenia, twierdzą, że ks. Bismark zachęcając i dopomagając Rosyi do podniesienia sprawy wschodniej, miał nieprzyjazne i niegodziwe względem niej zamiary, czego najlepszym dowodem, iż nieomieszkał skorzystać nawet ze śmiertelności w Wetlance, aby przedstawić swojego sąsiada i sprzymierzeńca jako zadłużonego i odciąć go od Europy. Autor bierze w obronę w tej mierze ks. Bismarka i z właściwym sobie dowcipem dowodzi, że kanclerz żelazny wywdzięczył się najzupełniej i nawet analogicznie Rosyi podczas wypadków wschodnich, za jej zachowanie się podczas wojny francuskiej, i że nigdy nieprzeniewierzył się słowom słynnego telegramu wersalskiego cesarza Wilhelma do cesarza Aleksandra. Nie on zatem jest niewdzięcznikiem, ale raczej nad Newą czarną względem niego grzeszą niewdzięcznością.

Jak Rosya zasłaniała Niemcy w 1870—71, tak Niemcy zasłoniły Rosyę w 1876—78. Ta jedynie zaszła różnica, niezależna zapewne od woli niemieckiego kanclerza, że hr. Beaconsfield więcej wziął do serca przedugodne punkta podpisane w San Stefano, niż lord Granville preliminarze pokoju podpisane w Wersalu. Doniosłość angielskich interesów tak w jednym jak i drugim wypadku tłomaczy dostatecznie tę różnicę.

Ale wtedy właśnie, w tej stanowczej chwili ks. Bismark wystąpił jako usłużny i pomocny przyjaciel. Zwołał kongres, który wyprowadził Rosyę z wielkiego kłopotu i zapewnił jej znaczne korzyści. Cóż więcej mógł uczynić? Chyba stanąć z bronią w ręku po stronie Rosyi; ale tego ona nie żądała i tego nie uczyniła w r. 1870. Jeżeli zatem Rosya naraziła się na zawody, zawdzięcza je chyba swoim jenerałom i dyplomatom, ale nie może oskarżać o nie ani ks. Bismarka, ani Niemiec, „gdyż im zawdzięcza, że na wiosnę 1878 r. wojna nie przybrała nadzwyczajnych rozmiarów". Nareszcie po kongresie tylko zła wola upatrywać może niechęć względem Rosyi w postępowaniu ks. Bismarka; tem mniej zaś coś dla niej groźnego w owem przemazaniu artykułu 5go traktatu pragskiego, które nastąpiło jakby dla dopełnienia analogii i równa się zupełnie przemazaniu po wojnie francuskiej artykułu 2go traktatu paryskiego. „Dawniej, mówi autor, nazywano to pogardliwie polityką trinkgeldu; dziś i między przyjaciołmi, nazywa się to nierównie przyzwoiciej: uczciwem faktornem". Czy jednak ks. Bismark opiekując się w ten sposób Rosyą na Wschodzie miał jedynie na myśli szczytny obowiązek przyjaźni i chciał zadziwić świat niezmiernością swej wdzięczności? Nad Newą robi się nieraz politykę sentymentalną lub mściwą, albo propagandę; nad Sprewą nigdy: tam polityka jest zawsze realistyczną. Kanclerz niemiecki mógł sobie pozwolić zbytku wdzięczności w zawikłaniach wschodnich, bo jednocześnie zapewniała ona chleb codzienny Niemcom, które on stworzył i które chce utrzymać.

W tem tkwi tajemnica kanclerza jak się przekonamy z rozbioru drugiej części broszury, która niemałe zarazem rzuca światło na postępowanie dwóch kanclerzy.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Warszawa 26 marca.

Gazeta Polska w Nrze z d. 22 t. m. umieściła artykuł, wymierzony przeciw dążnościom wypowiedzianym w wyszłej broszurze p. t. „Sprawa polska jako wewnętrzna państwa Rosyjskiego". Artykuł ten zrobił tu w wielu kołach niemiłe wrażenie, nie tyle z powodu przekonań jakich broni, ale z powodu sposobu, w jaki odmienne przekonania traktuje. Kto nieczytał broszurki przez *Gazetę Polską* potępionej, ten z pomienionego artykułu zupełnie błędne o niej musi powziąć wyobrażenie.

Autor artykułu *Gazety Polskiej* powiada: „Postęp urzeczywistniać się musi przez pochód cywilizacyjny narodów, przez ich ustawy, instytucye, obyczaje, literaturę, przez ich życie i przez ich historyę. Ciecie zmienić te kardynalne zasady istnienia i przyrodzonego rozwoju—znaczy to samo, co wywoływać lekkomyślnie czczą fanfaronadę humanitaryzmu, albo groźniejszy od niej kosmopolityzm w postaci komunizmu, socyalizmu, nihilizmu itp." W konkluzyi zaś, dodaje: „Stracone więc to zachody, wyzywać nas ze złą wiarą, czy skutkiem zaślepienia, na drogi nowo zalecane przez kolporterów bałamuctwa polityczno-socyalnego. Społeczność polska na zdradzieckie zachęty odpowie kusicielom obojętnością lub pogardą."

Kto czytał broszurkę, o której mowa, łatwo osądzić może, jak niesprawiedliwe, niezgodne z prawdą są zarzuty i insynuacye autora artykułu *Gazety Polskiej.*

U nas wszakże broszurka ta, jako niedozwolona przez cenzurę mało jest znaną, i obszerniejsze koła społeczeństwa nie będą miały sposobności przekonać się, że dążność broszury jest natchnioną gorącą miłością do wszystkiego co polskie, i że nietylko nie ma w niej cienia „socyalno-nihilistycznego bałamuctwa", ale raczej stanowisko autora broszury, jako ultra-konserwatywne uważanem być może.

Nie chcemy tu bronić szczegółów przekonań i konkluzyj w broszurze wypowiedzianych. Na znaczną ich część nie godzimy się, ale sądzimy, że tak jak autor artykułu *Gazety Polskiej* byłby oburzonym, gdyby kto odezwanie się jego nazwał „aktem samowoli", tak autor broszury ma prawo żądać, aby i jego przekonania poszanowanemi i w dobrej wierze rozbieranemi były.

Nie wątpliwym jest faktem, że w ostatnich latach wytworzyło się u nas zdanie, 1) że trzeba nam na gruncie rzeczywistości bronić odrębności narodowej i naszych praw narodowych; 2) że na tej podstawie mogą być zczasem pozyskane podstawy ugody zabezpieczającej nam swobodę Kościoła, prawa języka i instytucye naszej cywilizacyi odpowiednie; 3) że trzymając się dróg dawnych doprowadzilibyśmy społeczeństwo nasze do bezwładności i że idąc niemi, nie możemy pozyskać zmiany uciążliwych warunków istnienia, w jakich obecnie się znajdujemy.

Niechcę tu wchodzić w rozbiór powyższych zapatrywań, niechcę twierdzić, czy drogi dawne czy też nowe są odpowiedniejsze; ale zapytuję każdego bezstronnego czytelnika, czy godzi się prowadzić polemikę w tym przedmiocie w sposób taki, jak to uczynił autor artykułu *Gazety Polskiej.* Nic łatwiejszego, jak rzucić podejrzenie na opinię ludzi, którzy boląc nad położeniem kraju szukają dróg nowych dla zabezpieczenia od rostroju tego co polskie, co dla nas wszystkich święte i nietykalne. Taką wszakże polemiką, zamiast pożytku, szkodę tylko wyrządza się sprawie narodowej. Przedstawienie zdania przeciwnego w fałszywem i skrzywionem świetle prowadzi do zamętu wyobrażeń, rodzi uprzedzenia, i pobudza namiętności. Jedynie tylko poważna i przedmiotowa dyskusya godną jest ludzi, którzy pomimo sprzecznych przekonań, wspólnie powinni dla dobra narodu pracować *).

Rzym 30 marca.

(*R. F.*) Dzisiaj fregata z Neapolu przenosi na Elbę ułaskawionego królobójcę. Rzecz była do przewidzenia wobec odgrywającej się komedyi i nikogo nie powinna była zadziwić, a jednak i rząd czuł, że rostrzygnięcie tej kwestyi stanowi punkt wyjścia do wielu bardzo [illegible], bo nieśmiało, prawie cichaczem ogłosił dekret królewski. Nikt tu nie działał wedle własnego przekonania i woli, ani ministrowie, ani Korona. Nie jest to bynajmniej akt wspaniałomyślności królewskiej, ale wynik strachu przed tajemnem stowarzyszeniem, które potrafiło wywrzeć terroryzm na dwór, a w rządzie ma wielu sprzymierzeńców. Będziemy świadkami przez kilka dni hymnów pochwalnych na cześć monarchii, jak po każdem zwycięstwie odniesionem przez stronnictwo rewolucyjne, ale jak ktoś powiedział, będziemy może niedługo świadkami i gabinetu Passanante, który ostatniemi dniami zapowiedział swój przyszły tryumf, a w czasie indagacyi przyznał się, że w razie śmierci Humberta byłby może został prezesem republiki włoskiej. Sprawa się skończyła, więcej już o niej mówić dzienniki nie będą, ale ruch, z którego zamach powstał, i którego Passanante był narzędziem, nie tylko nie ustał, ale nawet nie usnął, jak się tego spodziewano. Rozruchy w Genuy i Medyolanie były ważniejsze, niż ogólnie sądzą, organa rządowe o nich nie mówią umyślnie, a prawdy ze sfer ministeryalnych dowiedzieć się trudno. Był jednak podobno rozlepiony wyrok śmierci na króla a Garibaldi swoim zwyczajem telegrafował do któregoś ze spiskowców, że czerwona chorągiew uratowała honor włoski.

Wielkie rozdrażnienie wywołuje w kołach rządowych książka p. Olivier i wydrukowany już przez *Moniteur Universel* ustęp o zaborze Rzymu. Dotychczas bonapartyści okazywali się zwyczajnie przychylni jedności włoskiej, a podstępna polityka napoleońska była najlepszym sprzymierzeńcem dyplomacyi Cavoura. Z tej więc strony potępienie było tak niespodziane, a chwila dla obozu bonapartystów tak mało sposobna, że to wynurzenie się byłego prezesa gabinetu, zadziwia po trochu wszystkich. W Kwirynale nie tylko ono zadziwia. Rząd się ciągle łudził, że fakta dokonane nie tylko będą uznane ale nabiorą z czasem prawnej podstawy i historycznej wartości, że Królestwo ze stolicą Rzymem biorąc udział we wszystkich ważniejszych wypadkach europejskich, nie może być pociągane do odpowiedzialności za swą przeszłość, a tymczasem, to z jednej, to z drugiej strony dają jej uczuć, że obrachunek jeszcze nieukończony i interesa nie zlikwidowane całkowicie. Powiadają, „że na złodzieju czapka gore," tutaj sfery rządowe na samo wspomnienie konwencyi wrześniowej wpadają w gniew taki, że organa dyplomatyczne zapominają języka dyplomatycznego, by wylać całą żółć na tego, kto śmie dotknąć się tej sprawy. A jednak zapomnąć trudno, że 20 sierpnia 1870 r. kiedy jeszcze losy Francyi nie zostały rozstrzygnięte, p. Sella w parlamencie powiedział, iż rząd musi uszanować układ międzynarodowy podpisany przez Monarchę, a p. Lanza, że konwencya wrześniowa istnieje, sumiennie i uczciwie wykonaną zostanie. 20go zaś września, bo to już było po Sedanie, wojsko włoskie wchodziło przez Porta Pia do Rzymu, a p. Sella i p. Lanza śmiali się z konwencyi.

Dzisiaj przyjeżdża tu biskup Kupelian, by się poddać dekretom Stolicy św., względem kościoła Armeńskiego, uznawszy już w Konstantynopolu za prawego patryarchę mgra Hassuna. Sprawa jednak jeszcze nie zdaje się całkowicie ukończona, bo na Wschodzie nic się zakończyć nie może jednym aktem, ani jednorazowem poddaniem się. Dyplomacya francuska spostrzegła się w końcu, że kiedy chciała szkodzić w Konstantynopolu Stolicy św., sobie najsilniejszą wyrządzała krzywdę. Społeczeństwo armeńskie podzieliło się na dwa obozy, zacna i uczciwa część jego, mimo prześladowania, schyzmy nie przyjęła, Kościołowi pozostała wierną, Watykanu nie odstąpiła, ale Francya wpływ swój utraciła i kiedy go chciała odzyskać, pokazało się, że to łatwo nie przyjdzie. Dzisiaj nie z miłości Rzymu, ale z potrzeby z interesu, życzonoby sobie gorąco powrócić na dawne stanowiska, ale trzeba o każdą piędź ziemi walczyć i ciężko pokutować za rozmyślnie popełniane grzechy. Gdyby przynajmniej z błędów i upadku Francyi umiano korzystać w Wiedniu.

Zajmowano się tutaj bardzo żywo pobytem we Włoszech radcy tajnego Hamburgera, przypisując jego wycieczce ważną dyplomatyczną misyę. Uderzyło to wszystkich, że cesarz Aleksander po raz pierwszy od lat dziesięciu nie będzie go miał przy swoim boku, opuszczając Petersburg i nie przypuszczano, by szef kancelaryi dyplomatycznej dla prostej rozrywki opuszczał stolicę w tak ważnej chwili. Z drugiej strony p. Hamburger misyi zagranicznej nigdy dotąd nie spełniał, a w świecie dyplomatycznym znany był głównie ze swej redakcyi. Być więc bardzo może, że niepotrzebnie nadawano charakter urzędowy jego podróży, bo albo go nie miała, albo też nie tak ważny, jak myślano w niektórych tutejszych poselstwach. W tej chwili nawet tak pełen admiracyi dla Rosyi minister jak hr. Tornielli, dobrze czuje, że Włochy izolowane, po moralnej przegranej na kongresie berlińskim, nie mogą żadnego niepewnego kroku postawić i oddać się hazardownej polityce. P. Hamburger miał audyencyę u Papieża, jak wszyscy wyżsi urzędnicy zagraniczni w przejeździe przez Rzym, ale w jednej sali z kilkoma innemi osobami, nie mógł więc żadnej sprawy kościelnej traktować, a z wyższemi sferami duchownemi nie zetknął się wcale.

*) Umieszczając ten list przysłany nam z Warszawy, powtórzyć musimy słowa korespondenta, „że nie chcemy bronić szczegółów i konkluzyi w broszurze wypowiedzianych", lecz nie możemy odmówić przystępu powyższym uwagom korespondenta dla tego, iż uważamy za szkodliwe dla interesów polskich, traktowanie w sposób doraźny i drastyczny spraw poruszonych niewłaściwie, ale niezawodnie w dobrej wierze przez broszurę „Sprawa polska jako wewnętrzna państwa Rosyjskiego". Utwierdza nas w tem przekonaniu ta okoliczność, iż broszura zakazaną jest przez cenzurę rosyjską a artykuł *Gazety Polskiej* ukazał się pod okiem i kontrolą cenzury rządowej. (*P. R.*)

Kraków 2 kwietnia. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 1 kwietnia*). Dok.

Z porządku dziennego przystąpiono do uchwalenia reszty wydatków nadzwyczajnych zamieszczonych w projekcie budżetu na rok 1879. Uchwalone wydatki obejmują sprawienie walca do utrzymania gościńców 1200 złr.; naprawa drogi krowoderskiej 2000 złr.; wybrukowanie drogi z ulicy Szpitalnej przy plantach 1500 złr.; dokończenie uporządkowania placu kleparskiego (przed szkołą sztuk pięknych) 3500 złr.; uporządkowanie części Smoleńska 1600 złr.; uporządkowanie ulicy Krzywéj i Krótkiéj 1300 złr.; wykończenie bruku w ulicy Dietlowskiéj 2250 złr.; rozszerzenie i wykończenie ul. św. Wawrzeńca 1600 złr.; uporządkowanie ulicy Garbarskiéj z chodnikami z obu stron 3000 złr.; (na zapytanie R. m. Dra Cyfrowicza wyjaśnił dyrektor budownictwa, iż w sumie téj mieszczą się także koszta obniżenia gościńca tak, aby chodniki były wyżéj od drogi. Jak wiadomo teraz jest przeciwnie); na utrzymanie i urządzenie mostu na Rudawie w ulicy Zwierzynieckiéj 2000 złr.; połączenie kanału od rondla bramy Floryańskiéj z kanałem w ulicy Floryańskiéj 3000 złr.; dokończenie budowy kanału w ul. Dietlowskiéj 1500 złr.; sprawienie pisoarów mających być umieszczonemi przy bramie Floryańskiéj, na plantach obok resursy, przy rogu plant od ulicy Stradomia, przy ul. Poselskiéj i przy mostach na Stradomiu i Podgórzu 3000 złr.; zasiłek dla zakładu głuchoniemych we Lwowie 200 złr.; zasiłek dla stowarzyszenia Magdalenek w Krakowie 100 złr.

Wniosek r. m. Rzewuskiego, aby dodatkowo zamieścić w budżecie 200 złr. dla Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w celu zakupna węgli dla biednych, przekazano sekcyi dobroczynnéj.

Wydatek 11,500 złr. przeznaczonych na jedném z poprzednich posiedzeń na uporządkowanie rynku około Sukiennic uchwalono na wniosek sekcyi skarbowéj pokryć z nadwyżki funduszu amortyzacyjnego, przyczem prezydent wyjaśnił, że pomimo tego wydatku fundusz amortyzacyjny będzie miał zbytecznych około 39,000 złr., z których część zamyśla użyć na wystawienie budynku dla giełdy zbożowéj na Kleparzu i w tym względzie przedstawi Radzie odpowiednie wnioski.

Co do budowy kanału w ul. Kopernika, wyjaśnia prezydent, że takowa wykonaną zostanie z osobnego funduszu istniejącego pod nazwą fundusz kanałowy, fundusz ten wystarczy na wybudowanie kanału do odprowadzania nieczystości płynnych. Gdyby jednak było życzeniem właścicieli realności przy téj ulicy, aby mogły tym kanałem odprowadzać być także nieczystości kloaczne, będą musieli przyczynić się do kosztów budowy. Te bowiem w tym wypadku byłyby większe z powodu większego przekroju kanału.

Z kolei miał nastąpić wybór członka komitetu odbudowy Sukiennic w miejsce hr. Tarnowskiego. Prezydent wnosi, aby zwiększyć liczbę członków komitetu o jednego radcę. Dla tego proponuje, aby Rada wybrała dwóch członków. Nad sprawą, która spowodowała hr. Tarnowskiego do wystąpienia z komitetu, wszczyna się dyskusya, w któréj biorą udział r. m. **Gwiazdomorski**, **Rzewuski**, Dr **Majer.** Wśród tych rozpraw wniósł r. m. Dr **Zoll**, aby Rada nie przyjęła rezygnacyi hr. Tarnowskiego.

Prezydent wyjaśnia, że komitet przedstawi Radzie szczegółowy kosztorys robót dla ukończenia restauracyi Sukiennic wykonać się mających, a wtedy Rada będzie miała sposobność i co do wzmiankowanych schodów objawić swoje zdanie.

Hr. **Tarnowski** oświadcza, że mniemał, iż powody jego wystąpienia, jakie podał w piśmie wystosowanem do prezydenta, nie zostaną podane w całéj osnowie do wiadomości Rady i że Rada tylko w krótkości zostanie zawiadomioną o tem, iż zrezygnował. Uważał więc za konieczne salwować swą odpowiedzialność przez złożenie mandatu. Gdy jednak Rada tak pismem jego jak i dyskusyą objaśnioną została o jego zapatrywaniu co do wspomnionych schodów, przeto uważa się zwolnionym od wszelkiéj odpowiedzialności i dla tego w komitecie nadal pozostaje. Rada z oznakami zadowolenia przyjęła to oświadczenie hr. Tarnowskiego do wiadomości.

Na posiedzeniu poufnem mianowano p. Włodzimierza **Witowskiego**, st. inżyniera kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiéj adjunktem wydziału rachunkowego; pp. Leopolda **Siedleckiego** i Jana **Staszczyka** sekwestratorami miejskiemi a zarazem upoważniono prezydenta do przyjęcia tymczasowo jeszcze jednego nadetatowego sekwestratora.

Koniec posiedzenia o trzy kwadranse na 8mą wieczór.

Rada szkolna kraj. mianowała: Joannę **Pogonowską** i Leokadyę **Cerchową** nauczycielkami kierującemi, tudzież Rozalię **Jurewiczównę**, Antoninę **Zajączkowską**, Wandę **Eliaszównę** Ludwikę **Podgórską**, Anielę **Bekmanównę** i Emilię **Łatkiewiczównę** nauczycielkami szkół ludowych żeńskich na Stradomiu i Kleparzu w Krakowie.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela Antoniego **Rinka** rzeczywistym nauczycielem szkoły wydziałowéj w Wieliczce, rzeczywistymi nauczycielami szkół etatowych: Józefa **Niemczyka**, w Chrzanowie, Jakóba **Kowalskiego** w Krośnie, Józefa **Steinbacha** w Turce, Kazimierza **Bujaka** w Rzeżawie, Jakóba **Plizgę** w Korczynie, Jana **Jarotka** w Łapanowie, Aleksandra **Kuźniarskiego** w Cholewianéj Górze i Jana **Lityńskiego** w Modryczu, a Wiktoryę **Wiernicką** rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowéj w Jaworznie.

Minister handlu mianował komisarza telegrafu, Fryderyka **Hasla**, sekretarzem dyrekcyi telegrafów we Lwowie.

Sąd wyższy lwowski mianował praktykanta sądowego, Sylwestra **Kraykowskiego**, bezpłatnym auskultantem dla Galicyi wschodniéj.

Wiedeń 2 kwietnia. Wydział Izby depetowanych, który miał sobie przydzielonym traktat berliński, naradzał się w tych dniach nad przedłożeniem rządowem o wcieleniu Spizzy w Dalmacyi. Ze strony rządu obecni byli ministrowie **Stremayr** i **Taaffe.** Sprawozdawca dep. **Suess** proponował kilka zmian, między któremi najważniejszą była ta, żeby zamiast słów „wcielenie Spizzy" określić terytoryum tak jak to czyni traktat berliński, przytaczając osnowę odnośnego artykułu. Za zmianą tą przemawiała uwaga, że monarchii nie chodzi wcale o wcielenie gminy Spizzy, jak raczéj o tamtejsze warowanie. Daléj na wniosek sprawozdawcy przytoczono w ustawie dziennik praw państwa, w którym ogłoszony został traktat berliński, a w końcu zamiast słów „na zasadzie traktatu berlińskiego," położono „w wykonaniu traktatu berlińskiego." W duchu tych poprawek zmieniono także tytuł ustawy. Aby także zadość uczynić uwagom zrobionym przez dep. **Grocholskiego** uchwalono za zgodą referenta, iż w sprawozdaniu ma być zamieszczonym ustęp mniéj więcéj téj treści: „O ile ustawa niniejsza dotyczy kompetencyi sejmu królestwa Dalmacyi, rzeczą będzie rządu, wnieść w tymże sejmie właściwe przedłożenia." Gdy rząd zgodził się na te zmiany, przyjęto je więc w wydziale. W obszernem i ciekawem sprawozdaniu p. Suessa, rozwiniętem jest między innemi i to, że pod względem prawnopolitycznym bardzo rzeczą jest ważną, iż Spizza wcieloną została do królestwa Dalmacyi a nie do monarchii. Sprawozdawca odwołuje się przytem na akta kongresu z r. 1815, według których wyraźnie obwód Kotarski i ówczesna Rzeczpospolita Raguzańska wcielone zostały do monarchii, podczas gdy terytorya te dopiero późniéj na mocy rozporządzenia rządu austryackiego dostały się królestwu Dalmacyi.

— W wydziale Izby deputowanych wybranym do ustawy o zarazie bydlęcej interpelował dep. **Meissler** rząd w sprawie wysłania 20 sztuk bydła stepowego dla twierdzy Theresienstadt w Czechach pomimo pojawienia się zarazy i zarządzenia nowych środków zaradczych. Reprezentant rządu szef sekcyjny **Kubin** oświadczył, że w tej sprawie zarządzone zostanie dochodzenie.

Rosya.

Zamach na życie jenerała Drentelna stanowi oczywiście i dotychczas jeszcze główny przedmiot zajęcia dla dzienników rosyjskich, które powiadają, że i społeczeństwo całe, a zwłaszcza — ludność Petersburga, niezmiernie są zaniepokojone tą ostatnią zbrodnią, dowodzącą z jednej strony niewątpliwej potęgi tajemnych stowarzyszeń socyalistycznych, których zamachy zbrodnicze zdają się być ujęte w pewien systemat, przeprowadzany wytrwale i z energią, z drugiej zaś — niedołęstwa, złej woli lub też steroryzowania urzędników rządowych, śledczych i policyjnych, którzy nigdy wykryć nie mogą sprawców zbrodni, w biały dzień i publicznie popełnianych.

Jak morderstwo Mezencowa, Krapotkina i t. d., tak też i zamach na Drentelna, pozostanie, jak się zdaje, bezkarnym, i winny nie będzie wykrytym, przynajmniej dotychczas nie natrafiono na najmniejszy jego ślad, co w początku byłoby względnie łatwiejszem, niż potem. Dzienniki tylko zbierają i notują skrzętnie wszelkie najdrobniejsze szczegóły towarzyszące zamachowi i mogące rzucić jakieś światło na osobę sprawcy zamachu i wykryć jego domniemanych wspólników.

I tak *St. Pet. Wiedomosti* podają wiadomość: że ścigany przez jen. Drentelna, a raczej przez jego stangreta zbrodniarz, dobiegłszy na znużonym aż do utraty sił wierzchowcu, do rogu prospektu Woznieseńskiego i ulicy Zachariewskiej, upadł razem z koniem na bruk, przy czem koń przygniótł mu nogę, którą zdołał wydobyć z pod konia z trudnością przy pomocy dwóch stójkowych policyantów, którzy na ratunek nadbiegli. Tymczasem ni ztąd ni z owąd zjawiły się sanki, o których naoczni świadkowie powiadają, że miały pozór sanek prywatnych, chociaż dosyć skromnych, nie zaś fiakra publicznego. Woźnica bardzo usłużnie przedłożył swoją pomoc, spiesząc się i kwapiąc, jak gdyby czekał tylko na to. Stękając i kulejąc, nieznajomy, przy pomocy dwóch policyantów i woźnicy z sanek, został w nich umieszczony, policyanci sami zapięli fartuch i otulili nim stłuczoną nogę nieznajomego, furman zaś, siadłszy na koźle, ruszył z kopyta, ale potem dopiero spostrzegli policyanci, że zaczął rozmawiać z nowym swym panem jak gdyby z dawno znajomym, i że przemienił mu czapkę na głowie. Stójkowi opowiadają nadto, że na zapytanie, co mają czynić z wierzchowcem, pozostawionym w ich ręku, jeździec odpowiedział, aby go puścić wolno, a sam do domu trafi.

Dalsze dochodzenia wykazały: że sanki, wiozące nieznajomego zbrodniarza, mknęły wyciągniętym galopem po ulicy Zachariewskiej, na końcu której zatrzymały się przy sklepiku z tytoniem, przed

którym nieznajomy wysiadł i kazał woźnicy odjechać (co ten uczynił natychmiast), sam zaś wszedł do sklepiku, kupił paczkę papierosów za 25 kop., schował do bocznej kieszeni paltota czapkę barankową, którą miał na sobie, a natomiast dostał składany kapelusz i włożył go na głowę. Po czem spokojnie, krokiem powolnym i nucąc jakąś piosnkę, wyszedł na ulicę, przywołał pierwszego z brzegu [illegible] jaki mu się nastręczył i odjechał... Dokąd? niewiadomo, gdyż nie wyśledzono dotychczas fiakra, który go zabrał z pod sklepiku.

Tak widzimy, że poszukiwania dotychczasowe nie zostały uwieńczone żadnym skutkiem. Powiadają, że został ujęty jakiś podejrzany młodzieniec, przy którym znaleziono 1000 rubli i rewolwer z dwoma wystrzelonymi nabojami; lecz człowiek ten dowiódł alibi [illegible]. Powiadają inni, że podejrzenie padło na jednego ze skompromitowanych dawniej studentów, znajdującego się na porzęce, którego również aresztowano. Mówią nareszcie, że gdy aresztowano wszystkich podejrzanych o propagandę nihilistyczną a zostających na porzęce, między nimi zabrakło jednego, który niewiadomo gdzie znikł. Ztąd posądzenie, że ten właśnie musi być sprawcą zamachu na życie jen. Drentelna.

Birżewyja Wiedomosti podają nadto szczegóły, dowodzące, że zamach na życie jen. Drentelna był przygotowywanym oddawna. Mianowicie upewnia ten dziennik, że Drentelna na dni kilka przed zamachem otrzymał był ostrzeżenie „Komitetu rewolucyonistów rosyjskich", że został skazanym na śmierć, lecz lekceważył to sobie. Powtóre, że [illegible] od kilku dni spotykał w ulicach jakiegoś jeźdźca, który jakoby zaglądał mu do karety. I nareszcie: że właściciel ujeżdżalni w ulicy Mohowej, Strasse, wyznał, iż ten sam młodzieniec, który na dzień zamachu wziął u niego klacz angielską, zwaną „Lady", [illegible] gdyby jadący na niej strzelił z pistoletu? [illegible] zrobić próbę w ujeżdżalni, lecz Strasse mu na to niepozwolił.

Golos zaś podaje bardzo [illegible] szczegół, już przytoczony przez nas w kronice *Czasu* (z d. 2 kwietnia Nr. 76), że w miejscu, gdzie spadł z konia sprawca zamachu, znaleziono pugilares z pieniądzmi i listem do jen. Drentelna [illegible] wskazówkę, prowadzącą do wykrycia sprawcy zbrodni.

Nakoniec nie brak w prasie rosyjskiej i insynuacyj polakożerczych, gdyż *Nowoje Wremia* donosi o krążącej pogłosce, jakoby właściciel ujeżdżalni Strasse miał wyznać, że [illegible] człowieka, który w dzień zamachu wziął u niego klacz „Lady", [illegible] *St. Pet. Wiedomosti* powiadają, że [illegible] zachodnich.

[illegible]

Moskowskija Wiedomosti występują także z artykułem gorącym, w którym wzywają [illegible]

Ale nie dni wyczerpującą rozprawę przy sposobności zamachu na Drentelna o obecnym stanie Rosyi *Cerkownyj Wiestnik* [illegible] Nikt bardziej od nas nie pragnie tych reform, nikt bardziej od nas [illegible] w skutek wpływów tajemnych społecznych, i nie dla tego, że jakieś stowarzyszenia po-

s'emne drogą zbrodni i rewolucyi domagają się ich. W społeczeństwie zdrowem i silnem reformy winny być wynikiem uznanych legalnie potrzeb postępu, nie zaś ustępstwem dla odszczepieńców, ukrywających się w pomroce ciemnej. Powiemy więcej: Z[illegible]laniem naszem — dla rządu, który ma moc nadać krajowi reformy, wstrętną i obelżywą być musi myśl sama wchodzenia w jakieś układy ze zbrodniarzami, czy [illegible] koncesyj [illegible] spiskowców, [illegible] w systematycznem mordowaniu sług państwa, działających w granicach praw swoich i obowiązków. Jeżeli tedy — a wiemy o tem prawie dowodnie — obojętne zapatrywanie się niektórych członków naszego społeczeństwa na przestępcze przez spiskowców zbrodnie, jest wynikiem nadziei, że ich knowania przyśpieszą nadanie reform, to ostrzegamy ich, że się mylą, gdyż rewolucya nie przyspieszy owych reform, lecz owszem opóźni je na czas nieograniczony."

— Dziennik *Charkow* donosi, że tam został ujęty domniemany morderca ks. Krapotkina. D. 23 marca urzędnik policyjny Kowalski w karczmie pod wsią [illegible] o milę od Charkowa, aresztował człowieka podejrzanego, który zdaje się być tym samym, co w przeddzień zamachu przechadzał się przed pałacem gubernatora, a potem znikł bez śladu. Nazwisko i charakter aresztowanego nieznane dotychczas, ponieważ udaje on głuchoniemego. Policya jednak twierdzi stanowczo, że ujęła mordercę ks. Krapotkina.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 3 kwietnia

W sobotę ukaże się po raz pierwszy na benefis p. Jasińskiego czteroaktowa komedya Wilbrandta autora *Aryi i Messaliny*, *Malarze*; wielce oryginalna i przedstawiająca z wielką prawdą świat artystyczny.

— Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu złożył J. Jusz 1 złr.

— Dla dotkniętych powodzią w Szegedynie złożono: [illegible] 10 złr., [illegible] 5 złr.

— Wiedeńska Izba panów straciła w jednym dniu dwóch swoich członków. Pierwszym jest książe biskup Trydencki Riccabona, który zmarł 31 marca. Benedykt Riccabona-Reichenfels książe biskup Trydencki, kawaler orderu żelaznej korony 2 klasy, członek austryackiej Izby panów i sejmu tyrolskiego, prałat domowy papieski, hrabia rzymski i t. d. urodził się 28 maja 1807 w Cavalese w południowym Tyrolu. W r. 1830 otrzymał od wuja swego, ówczesnego biskupa passawskiego wyświęcenie, był [illegible] sekretarzem nuncyatury, potem kaznodzieją niemieckim w Trydencie, proboszczem w Bozen. W r. 1853 został biskupem Werońskim, w r. 1861 księciem biskupem Trydenckim. — Drugim zmarłym członkiem Izby panów, który również 31 marca zakończył życie jest hr. Oktawian Kiński, ordynat na dobrach Chlumets, i właściciel dóbr Krattenau w Czechach, urodzony 13 marca 1813 r. Był ożeniony z hr. Schaffgotsche damą krzyża gwiaździstego. Zmarły był znanym miłośnikiem sportu i myśliwstwa, założył stadninę w Chlumets i był z powodu swej łagodności powszechnie kochany. Majorat przechodzi na synowca zmarłego hr. Zdenka Kinskiego urodzonego w r. 1844 i ożenionego z hr. Georginą Festetits.

— Lokaj adwokata Martonfalvy w Peszcie a jego morderca Magarasz został ujęty w Aradzie i przyznał się do zbrodni. Mało pieniędzy przy nim znaleziono, gdyż zabrał tylko [illegible]. Brak papierów wartości 50,000 złr., o których kradzież podejrzywano mordercę, okazał się być wynikiem pomyłki, gdyż papiery te znajdowały się w depozycie [illegible] w Wiedniu. Prawdopodobnie zaś morderca wiedział o tych pieniądzach i zamierzał je [illegible]. Zabrał on wszystkę bieliznę i odzież adwokata.

— *Magiar Nepilap* donosi że jedna z najbogatszych rodzin magnackich na Węgrzech [illegible]

— Ks. Bismark obchodził swoje urodziny d. 1 kwietnia. [illegible] pomnika jego, [illegible] Ks. Bismarck zaproszony przez burmistrza Kolonii, odmówił przybycia, [illegible]

— Po dziennikach pruskich krąży od niejakiego czasu wiadomość, że zaginął testament księcia Henryka Holenderskiego, [illegible]

— Korespondent z Kijowa do *St. Petersburskich Wiedomości* donosi: Aresztanci tutejszej turmy [illegible]

— Z Madrytu donoszą, że stan zdrowia księżniczki Krystyny Monpensier [illegible].

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: trzy osoby za pijaństwo; [illegible] Portmonetka lub pugi-

lares z kilkoma centami znaleziony onegdaj w ulicy Siennej.

TEATR. We czwartek d. 3 kwietnia: dramat w pięciu aktach prozą Juliusza Słowackiego (zdefektowany), uzupełniony przez Juliusza Mien: *Horsztyński*. Muzyka Stanisława Niedzielskiego. — Początek o g. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 2 kwietnia piękna pogoda; termometr od 4·5 doszedł do 20·6 C. Barometr opada; o godz. 6ej rano dnia 3 kwietnia stan jego był 733·1 milim., termometru 7·0 C. Wiatr wschodni.

— W piątek d. 4 kwietnia: 7 *Bol. NMP.* Ś. Isydora.

Wiadomości bibliograficzne.

W tych dniach wyszła z drukarni Uniwersyteckiej broszura p. n.: *Nowenna do Najświętszego i Niepokalanego Serca Maryi* z przydaniem na każdy dzień budujących przykładów oraz modlitw odpowiednich, a zastosowanych do potrzeb szczególnie członków Arcybractwa Niepokalanego Serca Maryi, zaprowadzonego kanonicznie w kościele Panny Maryi przez X. Jana Siedleckiego, katechetę Ś. Barbary. Celem tej Nowenny jest zapoznanie z pożytecznością tego Arcybractwa, nadto wykazanie, że modlitwą wspólną i wstawiennictwem Serca Maryi można nawrócić najzatwardzialszych grzeszników, a matkom i rodzinom powrócić zbłąkane dzieci lub osoby, a wreszcie odwracać wrogie społeczeństwu klęski obecnych czasów. Kraków, 1879 w 16ce stron. 128.

X. Siedlecki wydał także obecnie *Modlitwy i pieśni* najużywańsze do P. Jezusa ukrzyżowanego w kościele archipr. N. P. Maryi w Krakowie z dodaniem gorzkich żalów i niektórych hymnów. Kraków, 1879 w 16ce stron. 46.

— Nr. 7 *Dwutygodnika medycyny publicznej* zawiera: Oettinger Dżuma w Europie w stuleciu bieżącem i przeszłem (c. d.) Kronika i Rozmaitości. Statystyka lekarska. Medycyna sądowa. Janikowski, Smierć płodu niedonoszonego podczas porodu w skutek wybroczyn w jamie czaszkowej. Drobiazgi sądowo-lekarskie. Wiadomości osobowe.

— Nr. 117 *Wędrowca* zawiera: Napowietrzna kolej żelazna w Nowym Jorku (z drzew.); Od zmroku do świtu (c. d.); Kąpiele Schwarzenberg, węgierski Gräfenberg na Spiżu, opisał H. Müldner (c d.), Wyprawy podbiegunowe szwedzkie p. A. Sulimierskiego; Tajemnicza część świata, podróż Stanleya (c. d. z drzew); Algierya, przez Dr. Stellę Sawickiego (c. d.); Z życia zwierzęcego (z drzew.); Kronika geograficzna; Nowości.

— Nakładem Gebethnera i Wolffa w Warszawie a drukiem Wł. Anczyca w Krakowie wyszło dzieło: *Sykstus piąty* przez bar. Hübnera b. posła austryackiego w Paryżu i Rzymie. (Według korespondencyj dyplomatycznych niewydanych, znajdujących się w archiwach Watykanu, Wenecyi, Paryża, Wiednia i Florencyi). Przekład St. Stroynowskiego. Tomów 2, każdy po 500 str. in 8°.

KONCERT. Chwalić kwartet florencki, jest to nosić sowy do Aten. Każden na świecie (już nie tylko w Europie) wie, że pod tem nazwiskiem utworzyła się przed kilkunastu laty spółka 4 wirtuozów smyczkowych, którzy poświęciwszy swe siły i zdolności jednemu rodzajowi muzyki, tak zwanej w Niemczech *Kammermusik*, przez nieustanne współdziałanie i pracę w jednym kierunku doprowadzili swoje wspólne produkcye do takiego stopnia doskonałości, jakim nie zawsze zdołają wykazać się spółki, tworzące się czasem z większych od nich wirtuozów, n. p. słynny kwartet Joachima w Berlinie lub Hellmesbergera w Wiedniu. Jest pewna jednolitość gry, jakby stopienie się czterech talentów i czterech indywidualności, które z nich robi jedno indywiduum, ale przy tem zamalgamowaniu łącznikiem nie jest sam rytm i metronom, owszem zdaje się jak gdybyś słyszał spotęgowaną grę jednego tylko wykonawcy, który władając naraz czterema smyczkami, każdemu z nich potrafi wlać cechy swego uczucia i pojmowania tem swobodniej, że w interpretacyi nie jest krępowany żadnemi względami, ani nie potrzebuje ustępstw robić.

Powiemy więcej, spostrzegliśmy tym razem w produkcyi kwartetu florenckiego tej swobody za wiele. Prowadzący pierwszy smyczek, p. Becker, jest bezwątpienia skrzypkiem znakomitym, pierwszorzędnym, lecz to go jeszcze nieupoważnia do robienia dowolnych zmian w Beethovenie lub Haydenie, do zwalniania ruchu znacznie tam, gdzie żadnego *rallentando* nie ma do odrywania smyczka po cygańsku, tam, gdzie wcale o czardaszu nikt nie myślał. Wprawdzie trzeba wirtuozom zostawić pewną wolność, a licencye nawet czasem są genialnemi błyskami, ale we wszystkiem miara, a są powagi w kompozycyi, które do swego widzimisię naginać i największemu wykonawcy: *wara*. O ile sobie przypominamy za swej pierwszej bytności w Krakowie i później jeszcze p. Becker odznaczał się wierniejszą deklamacyą.

Skrzypce drugie i altówka zostały, jak dawniej, w ręku pp. Masi i Chiostri, tylko wiolonczela zmieniła pana w miejsce doskonałego p. Hilperta wydobywa z niej dźwięki p. Hegyesi, dźwięki okrągłe i czyste nawet w miejscach najtrudniejszych, ale cokolwiek jeszcze surowe, pozbawione cieniowania.

Myliłby się, ktoby sądził, że przez to wszystko chcemy cokolwiek przyganić wczorajszej produkcyi. Byłoby śmiesznością nie przyznać, że co do istotnych przymiotów należała ona do rzeczy, które stoją po nad wszelką krytyką; lecz nie zmniejsza bynajmniej jéj uroku, jeżeli ktoś powie, że pragnąłby aby niektóre akcesorya jeszcze były wyższej wartości, jeszcze bardziej nienaganne. Więc odezwiemy się śmiało, że zamiast fragmentów z kwartetów Szuberta Heydena Dessowa i oddanego nad program Mendelsohna, lepiej było dac nam słyszeć cały kwartet, Mendelsohna Schumanna lub niedościgłe w tym zwłaszcza rodzaju Heydena, że kwartet nowszego kompozytora Bungerta (podobne dzieło uwieńczone nagrodą konkursową) jakkolwiek rzecz interesująca dla obserwatora współczesnego ruchu muzycznego, był swym jednostajnym rytmem i brakiem cieniów mocno nużącym dla nie specyalistów.

Jest to ironią gorzką nazwać fortepianowym kwartet, który jest najsilniejszem zaprzeczeniem drugiej połowy tego przymiotnika. Kompozycya ta o poprawnej zresztą architektonice, mająca nawet w części ostatniej ustępy nacechowane natchnieniem, dała nam poznać męzkie uderzenie biegłej rodaczki panny Halke, która jako pianistka niezmużenie towarzyszyła swym smyczkowym kolegom w długiej drodze przez cztery rozległe piętra obszernej i nieco zimnej z ciosowego kamienia budowy.

W każdym razie, wieczór wczorajszy będzie pamiętny miłośnikom prawdziwej muzyki, muzyki najmniej może materyalnej jaka istnieje, a kto był świadkiem idealnie doskonałego wykonania prześlicznej końcowej fugi w Beetovena 3cim kwartecie op. 59, ten tylko życzenie wyrazić może, aby Florentczycy jak najrychlej wrócili do Krakowa, z programem trochę bardziej klasycznym. *F.*

Wykaz zmarłych w Krakowie

od dnia 23 do dnia 29 marca włącznie.

Razem zmarło osób 38: mężczyzn 15 i kobiet 23; w obwodach osób 25, w szpitalach 13. Do 1 roku życia zmarło osób 13, do 5 roku 2, do 10 roku 1, do 20 roku 1, do 30 roku 5, do 40 roku 7, do 60 roku 5, do 80 roku 3, powyżej 80 roku 1.

Z chorób zakaźnych nie umarła żadna osoba. Z wady serca: Zofia Cwałocha, wyrobnica, lat 40. Z zapalenia opłucny: Süssla Voglerowa, uboga, lat 80. Z zapalenia płuc: Paweł Obałek, wyrobnik, lat 51; Mikołaj Strzemiński, wyrobnik, lat 38; Agata Olesiowa, wyrobnica, lat 37; Zofia Cukrowa, wyrobnica, lat 38; Jan Jedynak, wyrobnik, lat 51; Jan Buliński, wyrobnik, lat 66. Z suchót płucnych: Marya Twardzikowska, przy rodzinie, lat 21; Stefania Hołyńska, zakonnica, lat 25; Stanisław Włoch, organista, lat 30; Szczepan Stefan, służący lat 34; Ignacy Suchy, kuśnierz, lat 38; Ignacy Buduch, kamerdyner, lat 39. Z zapalenia otrzewny: Henryka Bednarska, mechanikowa, lat 29; Franciszek Kuwik, wyrobnik, lat 52. Z zapalenia nerek: Anna Świętoniowa, służąca, lat 20; Regina Krawczykowa, wyrobnica, lat 26. Z raka: Löbel Landau, właśc. realn., lat 58; Piotr Dulina, wyrobnik, lat 9. Z wyniszczenia: Chaja Bergerowa, przy rodzinie, lat 55. Z uwiędu starczego: Zipa Kelnerowa, przy rodzinie, lat 100, Agata Nowakowa, wyrobnica, lat 63. Dzieci do lat 5 umarło: z zapalenia mózgu 1, z drgawek 1, z zapalenia płuc 7, z zapalenia kiszek 4, z żółtaczki 1, z rozwoju niedostatecznego 1.

Sprawy sądowe.

Kraków 1 kwietnia.

Sprzeniewierzenie w kasie miejskiej krakowskiej.

(Dokończenie).

Po przesłuchaniu świadków i odczytaniu wielu różnych dokumentów tudzież świadectw urzędowych co do obwinionych odczytał sąd przysięgłym 8 pytań.

Następnie zabrał głos oskarżyciel publiczny p. Doliński. Na wstępie swej kilkogodzinnej przemowy przedstawił stan obecnych czasów, w których zbrodnie kradzieży i przeniewierzenia są na porządku dziennym. Wyjaśniwszy przysięgłym różnicę między zbrodnią kradzieży, od której można się zabezpieczyć czyto kasą wertheimowską, czy innemi środkami; a sprzeniewierzeniem, przy którem oprócz własności rozchodzi się o daleko cenniejszy skarb bo o zaufanie; zwrócił ich uwagę na ważność sprawy, której są sędziami, i która nie tylko ich lecz i szersze koło może obchodzić. Przechodząc pytania odnoszące się do obwinionego Brzeżańskiego, który w zupełności przyznał się do zarzuconej sobie zbrodni, przyjął, iż podsądny nie obrócił zdefraudowanych pieniędzy na swój użytek, lecz że takowe przeszły na wieczne nie oddanie w ręce jego poczciwych przyjaciół; zwrócił atoli uwagę na to, iż nie tylko ten dopuszcza się zbrodni przeniewierzenia, kto przywłaszczone sobie pieniądze na swój użytek obraca, lecz także i ten, kto takowe innym pożycza.

Rozbierając pytania odnoszące się do czynów zarzuconych Krzeszowi przytoczył najdrobniejsze nawet poszlaki mogące uzasadnić oskarżenie, przyczem zatrzymał się nieco dłużej nad zarzuconą obwinionemu zbrodnią sprzeniewierzenia na szkodę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, przewidując już z góry zarzut obrony, iż sprawa ta nie należy pod orzecznictwo sądu karnego. W tym względzie wykazał dobitnie, iż sprawa ta nie jest pod żadnym względem sprawą cywilną, gdyż pieniądze pobrane za premie asekuracyjne od stron nie są własnością ajenta, lecz Towarzystwa i że z powodu tego, że Towarzystwo, które nie jest najwyższą instancyą, zaskarżyło Krzesza przed sąd cywilny o sprzeniewierzoną przez tegoż należytość naturalnie li tylko dla tego, aby go nie napiętnować zbrodnią; nie można w żaden sposób twierdzić, że sprawa ta należy przed sąd cywilny, gdyż dostawszy się raz do prokuratoryi, tylko przez sąd karny musi być sądzona. W końcu swego przemówienia zwrócił się do przysięgłych z wezwaniem, aby zapobiegając na przyszłość podobnym zbrodniom, potwierdzili wszystkie zadane sobie przez sąd pytania.

Obrońca Brzeżańskiego Dr Machalski skreślając charakter swego klienta, wykazywał, iż braki w kasie miejskiej okazały się w czasie, kiedy Brzeżański będąc kasyerem miał już lat 60, zatem, kiedy był już w tym wieku, w którym człowiek dziecinnieje, i w którym brak tej silnej woli i bystrości, aby się oprzeć pokusom, a na które Brzeżański był wystawiony ze strony swych przyjaciół, którzy korzystając z jego dobrego serca, wyciągali z kasy miejskiej pieniądze przez jego ręce. Zastanawiając się nad zarzuconym mu czynem, twierdząc, iż Brzeżański mimo swego przyznania nie popełnił zarzuconego sobie czynu przynajmniej w takiej rozciągłości, w jakiej się przyznał i prokuratorya go oskarża, gdyż część tej sumy musi być odciętą na pomyłki, które się wydarzyły, a reszta odłożoną na pożyczki; że zatem pytanie odnoszące się do niego nie może być zatwierdzone. Co do przeniewierzenia kwoty 210 złr. oznajmił tylko, iż takowa mieści się już w sumie ogólnej, o której sprzeniewierzenie jest obwiniony Brzeżański, że zatem i pytanie to musi być zaprzeczone.

Obrońca Krzesza Dr Cseszنak, którego położenie było daleko trudniejsze aniżeli jego poprzednika, starał się usilnie zbić dowody przytoczone przez prokuratora przeciw klientowi, wykazując różne niedogodności w wykonywaniu kontroli przez Krzesza i przedstawiając, że rozporządzenia Prezydenta dla Krzesza były powodem, iż tenże czuł się być niemi rzeczywiście dotkniętym i przestał być faktycznie kontrolorem, chociaż dalej ten urząd piastował. Wogólności starał się wykazać, iż cała sprawa bądź co bądź jest nie jasną i że dowody przytoczone przez prokuratora nie zostają w związku z osobą Krzesza.

Po replice prokuratora i duplikach obrońców udali się przysięgli na ustęp i po długiej naradzie odpowiedzieli na zadane sobie pytania następnie:

1. Czy Franciszek Ksawery Brzeżański winien jest, że jako kasyer miejskiej kasy w Krakowie przywłaszczył sobie w czasie od r. 1872 do 17 maja 1878 z powierzonych sobie urzędownie pieniędzy miejskich kwotę 13,694 złr. 14 c.? 7 głosami **tak** z zastrzeżeniem do kwoty 5000 złr., 5 **nie**.

2. Czy Franciszek Ksawery Brzeżański winien jest, że jako kasyer miejskiej kasy w Krakowie przywłaszczył sobie wspólnie z Janem Kantym Krzeszem w lutym 1877 r. z powierzonych im urzędownie pieniędzy miejskich kwotę 210 złr. w. a., dnia 15 lutego 1877 przez adjunkta Antoniego Grossa tytułem trzechmiesięcznego procentu odsetków w krakowskiej filii banku hipotecznego podniesioną i do kasy miejskiej oddaną? 2 głosami **tak**, 10 **nie**.

3. Czy Jan Kanty Krzesz winien jest, że jako kontrolor kasy miejskiej w Krakowie przywłaszczył sobie w czasie od roku 1877 do 17 maja 1878 z powierzonych sobie i kasyerowi Franciszkowi Ksaweremu Brzeżańskiemu urzędownie pieniędzy miejskich wspólnie z tymże kasyerem Brzeżańskim kwotę 7082 złr. 13½ cent. w. a.? 12 głosami **tak**.

4. Czy Jan Kanty Krzesz winien jest, że na dniu 27 marca 1878 w Krakowie zabrał bez zezwolenia i dla swej korzyści z posiadania magistratu miasta Krakowa 3 cudze kupony od listów hipotecznych w wartości 90 złr. w. a.? 7 głosami **tak**, 5 **nie**.

5. Czy Jan Kanty Krzesz winien jest, że na kwotę 45 złr. 9 cent. w. a. z masy wierzycieli hipotecznych realności pod N. 335 gm. I w Krakowie wystawił w zamiarze wprowadzenia urzędu depozytów sądowych w błąd i wyrządzenia wspomnionej masie wierzycieli szkody 25 złr. w. a. przenoszącej kwit kasy miejskiej i aczkolwiek wiedział, że kwota 45 złr. 9 cent. w. a. przez właściciela pomienionej realności Stattlera magistratowi już 12 lutego 1877 w zupełności zapłaconą została, mimo to kwotę tę odebrał, i ani jej do kasy miejskiej nie złożył, ani do ksiąg kasowych nie wciągnął, ani też raportu o podniesieniu jej nie uczynił i w ten sposób pomienionej masie wierzycieli szkodę w ilości 45 złr. 9 c. w. a. rzeczywiście wyrządził? 2 głosami **tak**, 10 **nie**.

6. Czy Jan Kanty Krzesz winien jest, że w roku 1872 w Krakowie przywłaszczył sobie jako ajent tutejszego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń powierzone sobie przez to Towarzystwo, a przez ubezpieczające się strony składane zaliczki na premie asekuracyjne w ilości przeszło 300 złr. wynoszące? 3 głosami **tak**, 9 **nie**.

7. Czy Jan Kanty Krzesz winien jest, że jako kontrolor kasy miejskiej w Krakowie przywłaszczył sobie wspólnie z Franciszkiem Ksawerym Brzeżańskim, kasyerem miejskim, w miesiącu lutym 1877 r. z powierzonych im urzędownie pieniędzy miejskich kwotę 210 złr. w. a. dnia 15 lutego 1877 r. przez adjunkta Antoniego Grossa tytułem 3 miesięcznego procentu od setek w tutejszej filii banku hipotecznego podniesioną i do kasy miejskiej oddaną? 3 głosami **tak**, 9 **nie**.

8. Czy Jan Kanty Krzesz winien jest, że na dniu 23 stycznia 1879 wniósł do tutejszej prokuratoryi rządowej przeciw Antoniemu Grossowi rozmyślnie fałszywie doniesienie, że tenże Antoni Gross przywłaszczył sobie w dniu 15 lutego 1877 powierzone mu jako adjunktowi Magistratu urzędownie, a przez tegoż z tutejszej filii banku hipotecznego tytułem procentów odsetek w dniu tym podniesioną kwotę 210 złr. w. a.? 5 głosami **tak**, 7 **nie**.

Na podstawie tego werdyktu przysięgłych uwolnił sąd Franciszka Ksawerego Brzeżańskiego od oskarżenia, Jana Kantego Krzesza zaś skazał na **cztery lata ciężkiego** 1 postem co 14 dni obostrzonego więzienia, na ponoszenie kosztów sądowych i wykonania kary, wreszcie na zwrot kasie miejskiej kwoty 7082 złr. 13½ cent.

Skazany zgłosił zażalenie nieważności.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Nowe rozporządzenie o transportach bydła galicyjskiego.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządziło reskryptem z dnia 30 marca b. r. l. 4438, że rozporządzenie tegoż ministerstwa z dnia 17 lutego b. r. l. 2506, na mocy którego bydło galicyjskie przy sprzedaży na targu bydła rzeźnego w Wiedniu traktowane było jako bydło kontumacyjne, odtąd aż do dalszego zarządzenia stosować się ma do bydła, pochodzącego z powiatów Tarnowskiego, Dąbrowskiego, Mieleckiego, Tarnobrzeskiego, Niskiego, Kolbuszowskiego, Ropczyckiego, Pilznińskiego, Cieszanowskiego, Jarosławskiego, Łańcuckiego, Rzeszowskiego, Husiatyńskiego i Skałackiego. Z innych powyżej nie wymienionych powiatów Galicyi, dopóki w nich nie zachodzą wypadki zarazy bydlęcej i dopóki nie wkracza w nie okrąg zarazy, zezwala się na wprowadzenie bydła rogatego na poniedziałkowe wiedeńskie targi bydła rzeźnego i na jego rozsprzedaż w żywym stanie tak dla Wiednia, jak i okolic, pod następującemi warunkami:

1) Właściciel bydła zgłosić ma w właściwym terminie do starostwa, w którego okręgu znajduje się bydło, każdą wysyłkę na ten cel przeznaczoną i zaopatrzyć się dla niej w osobne paszporta bydlęce.

2) Wystawienie paszportów czyni się zawisłem od zupełnie pomyślnego stanu zdrowia wszystkiego bydła znajdującego się w stajni i tych jego sztuk, które przeznaczone są do wywozu, a dokonane będzie przez urzędowego weterynarza lub c. k. lekarza powiatowego, wysłanego przez władzę celem odbycia weterynaryjnych oględzin, które mają się odbyć ile możności bezpośrednio przed wysyłką.

3) Przeznaczone do wysyłki zwierzęta mają być opatrzone w piętno wypalane, które uwidoczni datum oględzin.

4) W paszporcie mają być zanotowane prowenieńcya, ilość sztuk bydła, piętno, dzień ich wysyłki i oddania kolei celem dalszego transportu.

5) Każdemu transportowi dodany ma być z urzędu godny zaufania przewodnik, który towarzyszyć ma transportowi od miejsca aż do stacyi kolejowej, czuwać nad ładowaniem i kontrolować takowe. Dokonane prawidłowe oddanie bydła kolei do dalszego transportu poświadczone być ma przez tegoż przewodnika i przez naczelnika stacyi na paszporcie.

6) Takie transporty bydła nie mogą być przewożone wspólnie z bydłem kontumacyjnem jednym i tym samym pociągiem.

7) Wiedeńska komisya targowa ma być wcześnie uwiadomiona o przybyciu takich transportów i przeprowadzić ma weterynaryjne oględziny bydła, a przypuszczenie jego na targ poniedziałkowy uczynić ma zawisłem od zupełnie pomyślnego stanu jego zdrowia.

8) Wypływające z tych zarządzeń osobne koszta ponosi właściciel bydła. (*Gaz. Lwow.*)

Wiedeń 30 marca.

Na mocy umowy w zeszłym tygodniu zawartej, syndykat Bankvereinu (z pomiędzy tutejszych instytutów należą, oprócz wymienionego, do tej spółki Zakład kredytu ziemskiego, Towarzystwo eskontowe N. Austryi i Anglobank) nabył od administracyi finansowej stałe sześćdziesiąt milionów rent,

w złocie po cenie 63½ procent, a na czterdzieści milionów otrzymać do lipca r. b. prawo pierwszeństwa, czyli opcyi, po cenie 64%, które również w złocie mają być płacone wraz z dyskontowaniem bieżących odsetków. Zważywszy, że w dniu zawarcia umowy renta była notowana w Wiedniu po 76·80 w banknotach, a w Paryżu po 67·60 w złocie i że różne wydatki, które syndykat przy sprzedaży będzie miał do poniesienia, wyniosą około 1%, można ministrowi finansów powinszować, że zrobił prawdziwie świetny interes. Co się zaś tyczy syndykatu, to choć on, utrzymuje się na kursie dość wysokiego, dał dowody nie małej odwagi, może być spokojnym i mieć uzasadnioną nadzieję, że te przeprowadzi sprzedaż stale zakupionej renty nietylko bez straty, ale zapewne z korzyścią. Pieniądzy gotowych jest bowiem dużo nagromadzonych, stopa procentowa wszędzie nadzwyczaj tania, kapitał jest chciwy dobrej lokacyi, a nawet w czasie owych sławnych dyskusyi w naszych apartamentach i delegacyach, że dla niego renta austryacka przedstawia dostateczne bezpieczeństwo; a gdy po dzisiejszym kursie złota licząc, kapitał umieszczony w tej rencie przynosi więcej niż 6% dochodu, więc taka lokacya pod każdym względem jest korzystną. Ten dochód wprawdzie jest zmienny i mógłby się zmniejszyć w razie gdyby złoto w porównaniu do naszej waluty spadło; lecz jakkolwiekby to było w interesie ogólnym do życzenia, nie zdaje się aby takie ewentualność mogła bardzo rychło nastąpić i że obecny kurs (117) złota, na dość długi przeciąg lat przedstawia przecięciu tego ostatniego rzeczu ceną. Na to, aby nastąpiło wyrównanie waluty ze złotem, potrzeba najprzód stałego i na długi czas zapewnionego pokoju, powtóre bardzo żywego ruchu handlowego i nareszcie wielkiego wywozu naszych produktów w zamian wyrobów zagranicznych, a ostatecznie pewnego dla nich za granicą odbytu. Może być, że pierwszy z tych warunków będzie spełniony lecz mamy przed sobą erę stałego i długiego pokoju. Co zaś się tyczy ruchu handlowego, to nadanie mu należytego impulsu i utrzymanie go w pożądanych rozmiarach, nie leży w mocy lub woli pojedynczego kraju; w obecnej chwili ale i nawet i od dość dawna, pod względem finansowo-ekonomicznym wszystko sprzyja nietylko u nas lecz i gdzieindziej, ożywieniu interesów, pieniądz bowiem jest obfity i tani, a ceny produktów surowych i fabrykowanych, jako to zboża, bydła, etc., tak niskie jak dawno nie były i można liczyć, że od sześciu lat spadły w przecięciu o 30 do 35%. A jednak nic się nie rusza, zewsząd słychać tylko skargi na brak odbytu i na niemożność sprzedania nagromadzonych zapasów. Powód tego całej Europie wspólnego zastoju, jest dwojaki, a mianowicie zubożenie mieszczowych konsumentów i konkurencya coraz groźniejsza, którą Ameryka stawia rolnictwu i przemysłowi europejskiemu, zalewając zachodnie targi swojem zbożem, swojem bydłem i mięsem i swojemi wyrobami, czas rozgałęziając swoje handlowe stosunki do różnych stron Azyi. Sytuacya gospodarcza w ogóle wszystkich państw europejskich i zachodnie dochód z ziemi zmniejsza się w zastraszający sposób, ale przynajmniej strony interesowane naczynają myśleć o własnej obronie i o środkach zaradczych, a publiczność kompletnie każda i z wyjątkiem republikańskich krzykaczy we Francyi, wszystkie rządy zajęte są seryo kwestyami ekonomicznemi i szukaniem nowego pola odbytu dla wyrobów krajowych. Austrya, która oprócz tego ma do zwalczenia w niemożnem za zachodnie fluktuacyami waluty, była w tem szczęśliwem położeniu, że szukać nowego, potrzebowała tylko i na mocy traktatu berlińskiego z łatwością mogła go zyskać dawno, lecz dzięki dualizmowi, utracone pole odbytu na Wschodzie.

Lecz zdaje się, że te sposobność niestety bezpowrotnie minęła, gdyż korzystając z całkiem podobnych okoliczności, jakie zaszły w kwestyi kolei tureckich, państwa zachodnie znowu nas ubiegły na półwyspie bałkańskim, zawierając, dotychczas wprawdzie tylko z Serbą, traktaty handlowe zapewniając im tą samą miarą korzyści, jaką inne państwa na mocy specyalnych umów mogłyby ewentualnie dla swych produktów i wyrobów uzyskać. Cóż więc Austrya ma już w Serbii do szukania? i na cóż związek celny z tym kraikiem mógłby jej się przydać? Tego smutnego rezultatu można było uniknąć, zwłaszcza po niefortunnych doświadczeniach zrobionych w historyi kolei tureckich, na które notabene Austrya dała trzecią część kapitału kupiwszy po 160 franków odpowiednią ilość losów Hirschowskich stojących dziś po 50 franków sztuka. Wówczas udzieliwszy koncesyę Hirschowi, Turcya miała szczerą chęć połączenia swych kolei z siecią europejską i w tym celu postanowiła wybudować przedewszystkiem, jako oś swego systemu kolejowego, linię idącą z Konstantynopola na Mitrowic do Novi, która to stacya miała być punktem zetknięcia z siecią kolei austryackich. Na ten projekt tak racyonalny zgadzał się i rząd austryacki, lecz się temu sprzeciwiły Węgry, które koniecznie chciały skierować ruch wschodni na Peszt i dlatego żądały, aby Belgrad stał się punktem zetknięcia kolei tureckich z linią, która na terytoryum węgierskiem do tego czasu jeszcze nie istniała. Tymczasem Turcya wzięła się do budowy kolei ze Stambułu i z Enos na środkowi kraju, a widząc, że z dualizmem austryacko-węgierskim do końca nie trafi, zawiesiła roboty i gdy pieniądze były wyczerpane, uwolniła Hirscha od dalszego wypełnienia kontraktu. Na tem zyskały Anglia i Francya, które morzem swoje produkta w głąb Turcyi posyłają, oraz spekulant starozakonny, bo w razie wykonania kontraktu Hirsch byłby stracił cały majątek, który głównie zainwestował kolei tureckich zawdzięcza. Austrya zaś straciła pole odbytu na Wschodzie, nie mogąc wytrzymać konkurencyi z Zachodem mającym transport morzem i kolejami do swej dyspozycyi. W obecnym zaś wypadku, gdy się mniej rozpocząć rokowania handlowe, Węgry zostały wierne swemu egoizmowi ciasnemu, a Serbia odegrała rolę Turcyi; gdy zaś stawały się niepodległą, połączy swe koleje z bułgarskiemi, nie będzie dbała o zetknięcie ich pod Belgradem, powinnaś Węgry nie chcą zezwolić na linię z Sisek do Novi, niewiadomo kiedy Austrya będzie mieć bezpośrednią komunikacyę i odbyt na półwyspie Bałkańskim.

Wiedeń 1 kwietnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogaciżny galicyjskiej 1850 sztuk, ciężkich węgierskich 1535, ciężkich bagonów 1396 sztuk — razem 4781 sztuk.

Galicyjskie płacono złr. 30 do 34, 36 złr., średnio ciężkie węgierskie od 36 złr. — 30 do 36 złr., ciężkie bagony od 36 do 40 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirböh.

Przyjechali do Krakowa od d. 2 do 3 kwietnia.

HOTEL SASKI. Józef Podlewski z Francyi; Konrad Chwalibóg z Grojca; Emil Konaszewski z Grodźca; Aleksander Gieryński; Maurycy Gottlieb z Rzymu; Karol Temmel z Lyszkowic; Magdalena Wiłkowska z Gorlic; Jan Judycki z Winnicy; Konstanty Rusayan z Sandomierza; Atanazy Benoe z Niegowici; August Gorajski z Galicyi; Henryk Haller z Jarczyc; Maryan Dydyński z Wieliczki; Kornelius Grzyński z Brzeźnicy; Bolesław Bzowski z Zborowic; L. Hegyesi z Węgier; Ersiers Masi, Luigi Chiostri z Florencyi; J. Horowitz z Węgier; Jan Becker z Manheim; Bolesław Jordan z Saczyn.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Maksymilian Dzięgielewski z Tarnowa z Ochodzy; Ludwik Pusiński z bratem z Lubienia; Marya Lerger z Buda-Peszta; Piotr Germański z Czerniechowa; Teofil Ulaniecki z Iwonicza; Klotylda Winiarska ze Lwowa; Michał Werther z Poles; Jan H. Wagner z Rzeszowa; Zofia Hehl z Prossnic; Rudolf Edelskern z Bukowiny; Paulina Kietlińska z Warszawy; Jan Ausländer z Borysławia.

HOTEL POLLERA. H. Zabłocki z Oświęcima; J. Beigl z Morawy; D. Grauer z Wiednia; Czesł. Malewski z Kongresówki; Albert Bock z Opawy; Jak. Laufer z Berna; H. Schlotterbeck z Wiednia; Edm. Zóchowski z Laskowy; Jós. Ohme z Schönelinde; A. Pieprzak z Kongresówki; Mieczysł. Podczaski z Pogorzyc; M. Goldblum z Działoszyc; Jul. Sochanik z Zbaraża.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Rzym 2 kwietnia. *Avvenire* donosi, że podczas złotego wesela cesarza Wilhelma nastąpi w Berlinie zjazd trzech cesarzów. *Riforma* dowiaduje się, że poseł grecki opuścił Konstantynopol na czas nieoznaczony i przewiduje zerwanie stosunków dyplomatycznych. Policya turyńska otrzymała bezimienne ostrzeżenie, aby pilnowano kolei żelaznej, gdyż zamierzony jest zamach dynamitowy na królową Angielską w jej przejeździe do Arony. Lubo nie było żadnych innych wskazówek, rozciągnięto baczność na tę kolej.

Londyn 2 kwietnia. Urzędowa *London Gazette* ogłasza mianowanie jenerała Honnleya na komisarza angielskiego przy regulacyi granicy bułgarskiej.

Londyn 2 kwietnia. *Advertiser* donosi, że rząd angielski postanowił wysłać kontyngens 5000 ludzi do wschodniej Rumelii.

Madryt 1 kwietnia. W kołach politycznych rozbierają zamiar doradzania królowi, aby po upływie roku żałoby ożenił się powtórnie. W Santjago na Kubie odkryto jakieś przygotowania spiskowe, którym jednak nie przypisują wielkiego znaczenia.

Bombaj 1 kwietnia. Władze angielskie ogłaszają obwieszczenie rządu indyjskiego, które mówi: Rząd wzmocnił wojska stojące załogą w Birmie jedynie dla obrony poddanych angielskich; zresztą zamierza zachować się neutralnie i unikać będzie wszelkiej walki, jeśli nie będzie do tego zmuszony otwartą zaczepką króla Birmańskiego.

Wiedeń 2 kwietnia.

□ Wysłanie korpusu mieszanego do Rumelii, stanowi dzisiaj główny przedmiot zabiegów dyplomacyi europejskiej. Nie wątpię, że drugi ten podział Turcyi, chociaż w innej, może przyzwoitszej formie, przyjdzie ostatecznie do skutku, ale do dzisiejszego dnia nic jeszcze nie postanowiono w tym względzie. Naprzód rząd turecki oparł się stanowczo temu projektowi. Potem widząc, że myśl ta przychylnie została przyjętą w Londynie i Berlinie, postanowił użyć wszelkich środków, aby wysłanie korpusu europejskiego nie ubliżało godności Sułtana i odbyło się z zachowaniem form światowych. Na tem się dzisiaj wszystko obraca. Francya jest zdania, że korpus okupacyjny powinien się zachowywać zupełnie biernie, t. j. nie brać najmniejszego czynnego udziału w zastosowaniu nowo wypracowanego statutu, a tylko kontrolować i czuwać nad postępowaniem władz wojskowych tureckich, i przeszkodzić wszelkim nadużyciom, bądź ze strony tureckiej bądź bułgarskiej. Rosya nie chce na to przystać i powiada, że zadaniem korpusu mieszanego powinno być właściwie wprowadzenie w życie nowego statutu. Punkt zapatrywania francuski, z którym Turcya zdaje się zgadzać, ratuje o tyle, o ile oszczędza powagę Sułtana. W Berlinie chociaż się w pierwszej chwili na wysłanie korpusu zgodzono, chcianoby znaleść formułkę wyjścia z błędnego koła, bo tam, jak i wszędzie indziej zdają się widzieć rzeczy jasno i w niem też upatrują proste nadużycie traktatu. Jak więc powiadam, cały ten projekt nie dojrzał jeszcze, ale niema wątpliwości, że w tej lub owej formie przyjdzie do skutku.

Komisya wschodnia i rumelska wraca temi dniami do Konstantynopola, aby wziąć udział w czytaniu drugiem statutu organicznego, poczem udaje się napowrót do Filipopola. Zadanie jej jeszcze nie skończone, bo jak wiecie, oprócz wypracowania statutu rumelskiego komisya ta będzie miała nadzór nad wprowadzeniem go w życie, a potem musi pracować nad projektem reform dla innych prowincyj tureckich.

Konwencya względem Nowego Bazaru zostanie wkrótce podpisaną. Austrya i Turcya robią sobie wzajemne koncesye. Nie będzie zapewne zupełnie mowy o okupacyi Bośni (milczenie wymowne), a natomiast wojsko austryackie zajmie, chociaż tylko niektóre pewne, przez konwencyę wskazane punkta, ale zapewne w kierunku Mitrowicy, jak się tego dawniej rząd ten domagał. Nowy poseł turecki Edem basza, dowiedziawszy się, że nie jest tu dobrze widzianym, ociąga swój przyjazd i nie dziwiłbym się wcale, gdyby ostatecznie kogo innego mianowano. Mówią nawet o Savfecie, pośle tureckim w Paryżu. Wiedeń stał się dzisiaj głównym punktem akcyi wschodniej i Turcya powinnaby przysłać tu jednego z doświadczeńszych ludzi stanu. Aristarchi bej także tu nie chce, gdyż nie chce mieć nic do czynienia z Grekami.

Dziś odbył się w Krakowie wybór jednego posła do sejmu z większej własności. Wybranym został p. Józef Michałowski 63 głosami. P. Adam Tański otrzymał 27 głosów.

Gazeta Narodowa, która wraz z swą kolonną zapełniona od góry do dołu różnego rodzaju wycieczkami polemicznemi, przyniosła nam w osobnym dodatku list hr. Krukowieckiego o zgromadzeniu wyborczem przemyskiem. Jest coś krotochwili w piśmie rzeczonem, które odgrzywa i przeżuwa to, o czem już dawno przestano mówić. Hr. Krukowiecki wychwala jeszcze mowę p. Hausnera, która dowiodła, że w Galicyi nie są sami tylko „papiści, arystokraci, ministeryalni i stańczyki,“ ale są także „ludzie postępowi i myślący.“ Autor polemizuje zawzięcie z *Czasem*, p. Kozłowskim i hr. Badenim za to, że ten ostatni miał go nazwać „wrzodem, który zamącił spokój i śmie robić zarzuty obywatelom uczciwym i zasiadłym.“ Hr. Krukowiecki zdaje się być dumnym z tego nazwania, bo często powtarza, że potrzeba, aby więcej takich powstało wrzodów. Wlecze się więc jeszcze ogon polemiki w obronie secesyonistów, a ogon ten długi, bo sięga aż do rewolucyjnych pism włoskich. Otrzymaliśmy świeżo dziennik radykalny włoski *Stella d'Italia*, naznaczony godłami masońskiemi, a tchnący duchem mazzinistowskim. Z pewnem zdziwieniem spotkaliśmy w tym dzienniku długą filipikę o Polsce, wciągającą naszą sprawę do wspólnictwa z sekciarstwem europejskim. *Stella d'Italia* zamieszcza szereg listów od różnych reprezentantów polskich, jak czterech posłów z tak zwanej mniejszości delegacyjnej, dalej listy hr. Władysława Platera, Agatona Gillera, hrabiego (?) Edwarda Simona, Jana Dobrzańskiego, Zachorowskiego i t. p. wielkości. Żabawnie wygląda w dzienniku radykalnym włoskim ten szereg reklam, w których nie o sprawę narodu chodzi, ale o osobisty rozgłos.

Dyskusya budżetowa w wiedeńskiéj Izbie deputowanych jeszcze się nie skończyła; wczoraj przemawiało tylko czterech deputowanych i minister skarbu. Mowy ich miały charakter przeważnie polemiczny; polemizowała lewica z prawicą, minister z deputowanymi, deputowani z rządem. Zresztą da się powtórzyć to samo o wczorajszéj dyskusyi, cośmy powiedzieli o dwóch dniach poprzednich. Daremnie szukać głębszych w niéj myśli, raczéj oglądnąć się wypada za powodami, a tych jedynie w zbliżających się wyborach dopatrzyć się można. Dziś znów odbywa się posiedzenie.

Deputowany niemiecki Windhorst, naczelnik partyi centrum miał naradę z ks. Bismarkiem. Możnaby mniemać, że spór państwa z Kościołem lub kwestya majątku ks. Cumberland zbliżyła byłego ministra hanowerskiego i naczelnika partyi katolickiej w parlamencie, do kanclerza. Ale są to czcze domysły. Między niemi jest jeden punkt wspólny, a mianowicie kwestya ceł protekcyjnych i system podatkowy, która ich łączy, zapewne więc rozchodziło się o stanowisko, jakie zajmie centrum w tej sprawie.

Zbliża się chwila feryj wielkanocnych dla ciał prawodawczych w Berlinie i Wersalu. Parlament francuski jutro rozpocząć ma ferye odroczywszy sprawę przeniesienia Izb na czas po świętach.

Naczelnik dyzunitów ormiańskich w Stambule, Kupelian uznał, jak wiadomo, zwierzchność duchowną Stolicy apostolskiej i odbywa rekolekcye w jednym z klasztorów włoskich. Patryarcha armeński Hassun, który dawniej za wpływem Rosyi doznawał prześladowania, uzyskał od Sułtana zatwierdzenie swojej godności. Jak dzienniki francuskie w zaślepieniu stronniczem nie pojmują, że Francya zawdzięczała wpływ swój na Wschodzie protektoratowi swemu nad katolikami a przeto choćby z politycznych, nie z religijnych powodów wspierała Hassuna, dowodem tego *Le Temps*, który robi wyrzuty posłowi francuskiemu, że popiera klerykałów i ultramontanów w Konstantynopolu, a nienawistna katolikom *N. fr. Presse* rozciąga niezadowolenie swoje także do posła austryackiego. Nienawidzi ona Moskali, ale bardziej jeszcze katolików.

Powszechną zwrócił uwagę sposób, w jaki *Nordd. Allg. Ztg* wyraża się o okupacyi mieszanej: „O udziale Turcyi nie może być nawet mowy, gdyż okupacya mieszana ma właśnie przeszkodzić wejściu wojsk tureckich do Rumelii wschodniej. Francya, i rozumie się samo przez się, Niemcy, nie wezmą żadnego udziału w okupacyi, decyzya Włoch jest jeszcze wątpliwą.“ Wprost przeciwne zdanie *Agence russe* powtórzyliśmy wczoraj. *Wiener Abendpost* stanęła po stronie organu rosyjskiego. Dzienniki angielskie przemawiają bardzo energicznie przeciw okupacyi mieszanej, gdyż tym sposobem Rosyanie zostaliby w Rumelii po oznaczonym terminie, co jest naruszeniem traktatu berlińskiego. *Observer* mniema, że udział Rosyi i Turcyi w okupacyi zwiększy raczej niebezpieczeństwo starcia się obu nieprzyjaciół niż by je miało pomniejszyć.

Zresztą interesa i cele polityki wschodniej Anglii, Austryi i Włoch nie są żadną miarą identycznemi, tak że z największą pewnością obawiać się można nieporozumień między mocarstwami biorącemi udział w okupacyi. *Morning Post* zapytuje, czy traktat berliński jest stanowczym lub nie. Jeśli go uważają za nieodwołalny, to jedna Porta ma tylko prawo wkroczyć zbrojnie do Rumelii wschodniej; jeśli zaś nie, to lepiej powiedzieć i ogłosić od razu, że władza Sułtana rozciąga się na Adryanopol. Konstantynopol i małą Azyę. *Standard* widzi niebezpieczeństwo powstania w Rumelii wschodniej i dla tego nie chce przemawiać przeciw okupacyi, dziwi się tylko, że Europa używa takich półśrodków przeciw chciwości rosyjskiej na Wschodzie. Rumelia jest polem intryg rosyjskich; należałoby więc wystąpić tam z całą stanowczością.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Wiedeń 3 kwietnia. Wydział Izby deputowanych dla ustawy o zarazie bydła uchwalił jednogłośnie zasadę zakazu przywozu bydła rogatego z krajów często albo stale nawiedzanych księgosuszem, tak iż dowóz i przypęd bydła z Rosyi zostaje w przyszłości zakazanym.

Buda-Peszt 3 kwietnia. Izba niższa uchwaliła projekt ustawy względem zetknięcia się kolei węgierskich z rumuńskiemi.

Paryż 3 kwietnia. Telegram londyński w *Journal des Débats* mówi: Okólnik grecki odwołuje się do mocarstw i wzywa ich pośrednictwa w celu całkowitego wykonania traktatu berlińskiego.

Londyn 3 kwietnia. Hr. Karolyi, poseł austro-węgierski, przewodniczył dorocznemu posiedzeniu Towarzystwa ku wsparciu ubogich cudzoziemców a na uczcie przy tej sposobności mianej wzniósł toast na cześć królowej Angielskiej i rzekł, że obecność jego jako posła cesarza Austryackiego, przyjaciela i sprzymierzeńca Anglii, jest widocznym znakiem świeżo zaszłego wypadku historycznego, który dawne węzły przyjacielskie obu krajów umocnił. Zgoda austryacko-angielska musi koniecznie zapobiegnąć wojnie, zamiast ją wywołać. Obustronne interesa dwóch państw są dziś bezpieczniejszą podstawą wspólnego działania aniżeli najdokładniejsze przymierze odporne; tożsamość prawowitych celów Austryi i Anglii nie przestaje utrwalać przymierza nie podpisanego, ale opartego na interesach obu krajów a przez dwóch wielkich dyplomatów ułożonego i przez dwóch monarchów przyjętego.

Kursa, Wiedeń 3 kwietnia, godzina 2 m. 30 po poł.— Renta papierowa 65·—.— Renta srebrna 65·65. — Renta złota 77·15. — Losy z r. 1860 117·50. — Akcye Banku Narodowego 804·—. — Akcye kredytowe 246·25. — Londyn 116·80. — Srebro —·—. — Napoleony 9·30. — Lombardy 68·—. — Losy z roku 1864 152·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 233·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 129·—. — Akcye kolei węg. północno-wschodn. 120·—.— Anglo-Bank 103·— — Obligacye indemn. galic. 87·75. — Losy prem. węgierskie 98·10. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 107·75 — Akcye kolei półn.-zach. austr. 102·—. 6% Listy zast. hipoteczne 92·—.—Marki 57·35—. Ruble 114·37. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 88·50.

Usposobienie giełdy: cicha.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi Kupieckiej.

Kraków 2 kwietnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	113 —	114 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 65
Marki niemieckie za 100 marek	56 90	57 90
Dukat ważny	5 48	5 58
20 frankówka	9 28	9 45
Imperyał ważny	9 40	9 60
Srebro austryackie za 100 złr.	99 75	100 50
Kupony sreb. płatne „	99 25	100 —

Listy zastawne i obligi.

(we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)

	płacą	żądają
6% pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	87 25	89 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	80 50	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	86 60	88 25
6% listy „ banku hipot.	91 75	93 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	92 —	94 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	87 50	89 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	91 —	94 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	94 —	98 —
Prioritety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	40 —	70 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	95 50	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	95 —	— —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50	101 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	88 50	90 —

(rub. i kop.)

Akcye kolejowe i bankowe.

	płacą	żądają
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	231 —	235 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	127 —	131 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	248 —	— —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	50 —	— —

Losy krajowe.

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	18 50	20 —
Losy miasta Stanisławowa	24 —	— —

Wiedeń 2 kwietnia.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	64 85	65 —
4⅕% „ srebrna	65 10	65 30
4% „ złota	77 05	77 20
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	115 —	115 50
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	117 75	118 —
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	127 50	127 75
„ „ 1864 „ 100 złr.	152 25	152 75
„ „ 1864 „ 50 złr.	150 50	151 50
Losy Como-Renten	26 50	— —

Obligi indemnizacyjne.

	płacą	żądają
Czeskie . . . 10% podat.	102 —	103 —
Bukowińskie „ „	84 25	84 75
Galicyjskie „ „	87 75	88 25
Morawskie „ „	102 —	102 75
Niższo-austryackie „ „	104 50	105 —
Wyższo-austryackie „ „	99 75	100 75
Szlązkie „ „	96 50	— —
Styryjskie „ „	99 50	100 50
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	77 25	78 —
Węgierskie „ „	83 50	84 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	79 20	79 60
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	104 75	105 —
6% Renta węgierska złota	87 95	88 10
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	66 50	66 75

Akcye bankowe.

	płacą	żądają
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	104 —	105 50
Boden-Credit węgierskie . . 140 złr.	80 —	82 —
„ „ austryackie . 80 „	143 75	144 25
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	245 30	245 50
„ „ węgierskie . 200 „	229 —	229 50
Depositen-Bank . . . . 200 „	160 —	161 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	760 —	763 —
Gal. Banku hipotecznego . 200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	802 —	804 —
Real-Credit-Bank . . . . 200 „	140 —	150 —
Unionbank . . . . . . 100 „	75 —	75 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	110 —	110 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	116 —	116 50
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —

Akcye kolei.

	płacą	żądają
Albrechta . . . . 200 złr. bez%	39 —	40 —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	124 —	125 —
Aussig Töplitz . . . 210 „ „	352 —	355 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	573 —	575 —
Elżbiety . . . . . 210 „ 5%	175 50	176 —
Linz-Budweis . . . 200 „ „	158 —	159 —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	133 75	134 25
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2168	2173
Franciszka Józefa . . 200 „ „	139 —	139 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ 5%	233 25	233 75
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	107 50	108 50
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	129 —	129 75
Nordwest austr. . . . 200 „ „	122 —	123 —
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	61 —	61 50
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	131 —	131 75
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	96 —	96 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	256 —	256 50
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	68 —	68 50
Süd-nord. Verb. (Par.) 210 „ „	92 —	92 50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	196 —	197 —
Tramway Wiedeń . . . 170 „ „	181 50	182 —
„ „ nowe 70 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	89 75	90 25
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	120 25	120 75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	115 50	116 —

Akcye różnych przedsiębiorstw.

	płacą	żądają
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. . 90 „ „	82 50	83 —
Liesing. browaru . . 100 „ „	43 50	44 50

Listy zastawne.

	płacą	żądają
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	90 —	91 —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	114 50	— —
5% „ „ „ papier. 33 lat	98 —	98 50
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	91 50	92 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	95 —	97 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	88 50	— —
5½% „ „ złote . 36 lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	80 25	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	87 50	88 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	87 50	88 —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	92 10	92 50
6% „ „ Włość. „	93 25	93 75
5½% Hipot. Morawskie . . . 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ „ „ na w. a.	100 40	100 55
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	93 —	— —
5½% Real-Creditbank . . . 36½ lat	86 —	— —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	99 75	100 50
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. . 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	96 50	— —

Priorytety kolei.

	płacą	żądają
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	73 25	73 75
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	72 —	72 20
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	70 —	70 50
Donau-Dampfsch. . . . 300 „ „	98 50	— —
„ „ 100 i 200 „ 6%	102 50	103 —
„ „ złotem . 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 . 150 „ bez%	— —	— —
Elżbiety . . . . . . 100 „ 4½%	94 25	94 50
„ Em. 1862 . . 300 „ „	92 —	92 50
„ Linz-Budweis . 200 „ 5%	89 50	90 —
„ Em. 1870 . . 200 „ „	86 —	86 50
„ „ 1872 . . 200 „ „	90 50	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	83 70	83 90
Eperies-Tarn. węg. część 300 „ 5%	69 —	70 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4½%	104 50	105 —
„ „ wal. austr. . . . „	98 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	103 50	103 90
„ poż. 14 milion. 1872 . . „	105 80	106 20
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	103 —	103 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	89 25	89 50
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	86 75	87 25
Fünfkirchen-Bárcser . . 200 „ „	86 —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 75	101 —
„ II „ 1867 300 „ „	100 —	100 25
„ III „ 1871 300 „ „	97 75	98 25
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Glognitzerbahn na mon. kon. . 4½%	91 —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 złr. 5%	73 75	74 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	80 50	81 —
„ II „ 1867 300 „ 5%	83 90	84 20
„ III „ 1868 300 „ „	75 —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Morawskiej Gränzbahn . 200 „ „	65 75	66 —
Neuburg Mariazell . . 200 „ „	68 —	69 —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	90 —	90 50
„ „ Lit B. . 200 „ „	84 10	84 30
„ „ Em. 1874 200 „ „	103 30	103 80
Pragsko-Dux . . . . 150 „ bez%	— —	— —
„ Em. 1872 . 150 „ „	— —	— —
Rudolfa . . . . . . 300 „ 5%	81 —	81 50
„ Em. 1869 . . 300 „ „	78 75	79 25
„ Em. 1872 . . 300 „ „	77 25	77 75
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	95 —	95 50
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	65 75	66 25
Staatseisenbahn fr. 500 . 3%	162 —	163 —
„ Em. 1874 500 . „	157 50	158 50
„ Em. I . . . 200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 . 200 „ „	— —	— —
Südbahn (Lombardy . 500 fr. 3%	114 50	114 75
„ „ . 200 złr. 5%	100 90	101 20
Südnordd. Verbind. . . 100 „ 4½%	88 50	89 —
„ „ II Em. . „ 5%	86 —	— —
„ „ III . „ „	76 25	77 —
„ „ Em. 1875 „ „	97 25	— —
Theissb.-Gesell. . . . „ „	86 50	87 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	68 25	69 —
„ „ II Em. 200 „ „	64 —	65 —
„ Nordost . . . . 300 „ „	69 25	— —
„ „ złotem . 200 „ „	83 90	84 10
„ Westbahn . . . 200 „ „	69 25	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	69 —	69 50

Losy.

	płacą	żądają
5% Donau-Regul. . . . . złr. 100	106 —	106 50
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	107 75	108 —
„ Węgierskie . . „ 100	98 —	98 40
3% „ Tureckie . . . fr. 400	21 —	21 25
Kredytowe . . . . . . złr. 100	165 75	166 25
Clary . . . . „ 42	36 —	36 75
4% Donau-Dampfsch. . . złr. 105	103 —	104 —
Inszpruku . . . . . . „ 20	24 —	24 50
Keglewicha . . . . . „ 10½	17 50	18 —
Krakowskie . . . . . „ 20	18 70	19 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	37 50	38 —
Palffy . . . . „ 42	35 75	36 25
Rudolfa . . . . . . „ 10½	— —	— —
Salma . . . . „ 42	46 75	47 25
Salzburgskie . . . . . „ 20	21 —	21 50
St. Genois . . . . . „ 42	37 75	38 25
Stanisławowskie . . . . „ 20	25 —	26 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	118 50	120 —
4% „ . . . . „ 50	61 —	63 —
Waldsteina . . . . . „ 21	29 25	29 75
Windischgrätza . . . . „ 21	33 50	34 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty ważne	5 52	5 54
20 frankówki	9 30	9 30[5]
Imperyały rosyjskie	9 56	9 57
Funty szterl. angielskie	11 70	11 74
Listy tureckie złote	10 56	10 58
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 35	57 40
Ruble papierowy za 100	114 —	114 25

Lwów 2 kwietnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	255 —	259 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	87 —	88 —
4% „ „ „ „ „	81 —	82 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	87 —	88 —
6% „ „ Banku hipot. gal.	92 20	93 —
6% „ „ „ włościań. gal.	92 50	94 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	87 50	88 50
6% „ pożyczki krajowej	90 —	91 —
Rubel rosyjski papierowy	1 13	1 15
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 28 marca.

	płacą rub.|kop.	żądają rub.|kop.
4% Listy zastawne I seryi	— —	100 —
4% „ „ II „	— —	100 —
kupon	—	106
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	100 25
kupon	—	133
4% Listy likwidacyjne	— —	89 10
kupon	—	130
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ 1866	— —	— —

Tylko co opuściło prasę drugie wydanie znakomitego dzieła panny **Monnier** p. n.

DZIENNIK MAŁGORZATKI

przekład z francuskiego F. B. **2 tomy z rycinami, kartonowane. — Cena 4 złr.**

W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dr Władysł. Miłkowskiego w Krakowie

Piękniejszej, bardziej zajmującej, a równie wysokiego nastroju moralnego dziełka dla młodych panienek wogóle, i, a mianowicie dla tych, które mają przystąpić do pierwszej komunii, niema literatura nasza. Przekład wyborny. ☞ *Nadsyłający kwotę 4 złr. do księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego, otrzymują to dzieło odwrotną pocztą franco.* (743-3 10)

Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 7490. (882-1-2)

Magistrat król. stoł. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zabezpieczenia robót około reparacyi kanałów miejskich na rok 1879, odbędzie się w dniu **7ym kwietnia 1879 r.** w gmachu Magistratu w biurze budownictwa miejskiego o godz. 11½ w południe publiczna licytacya.

Wadyum wynosi dwieście pięćdziesiąt złr. w. a.

Deklaracye pisemne będą do godziny 11½ w południe przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze budownictwa miejskiego w godzinach urzędowych od 9ej do 12ej przedpołudniem.

Kraków dnia 26 marca 1879 r.

Rządca dóbr

rodem z W. Księstwa Poznańskiego, posiadający 20to-letnią praktykę gospodarczą wszechstronną, obeznany ze stosunkami administracyjnemi tak w Królestwie Polskiem jak i Galicyi, posiadający dokładnie język niemiecki, **poszukuje odpowiedniej posady od 1go lipca b. r.** Wiadomość w Domu Zleceń *L. Trzetrzewińska* w Krakowie, w hotelu Saskim. (914-1-6)

Realność Nr. 38

na wsi Zwierzyniec, pod kopcem Kościuszki, składająca się z domu murowanego o 5 pokojach, kuchni i piwnic, stajni, stodoły, oraz ogrodu warzywnego i owocowego, łąki około 3 mórg wynoszącej, jest z wolnej ręki do sprzedania. (917-1-3)

Wiadomość na miejscu.

Zakład hidropatyczny i żętyczny

Jaworze *(Ernsdorf)* przy **Bielsku** *w Szląsku austryackim,*

oddalony o ¾ godz. od stacyi kolei Bielsk przy bitym gościńcu, stacya pocztowa i telegrafowa. Bliższej wiadomości o kąpielach i urządzeniu udziela i zamówienia na mieszkania przyjmują *Zarząd dóbr i kąpieli hr. Saint-Genois* i lekarz kąpielowy *Dr. M. Kaufmann* w Jaworzu pod Bielskiem, w *Szląsku austryackim.* (807-1-6)

DROŻDŻE PRASOWANE

odznaczone na ostatniej wystawie paryskiej pierwszym medalem zasługi.

C. k. fabryka spirytusu i drożdży prasowanych w Wiedniu-Reindorf podaje niniejszem do wiadomości, że oddała skład swych drożdży prasowanych w Krakowie **jedynie** tylko **panu Hermanowi Fritschowi.**

Nasza paryska fabryka podniosła się pędzania drożdży o 50%, tak, że obecnie drożdże te przewyższają wszelkie inne tego rodzaju wyroby.

Nasz skład w Krakowie otrzymywał będzie codziennie świeże drożdże w najlepszym gatunku a wszelkie zamówienia z prowincyi wykonane będą punktualnie przez pana H. Fritscha. (883-1-4)

C. k. fabryki spirytusu i drożdży prasowanych w Wiedniu-Reindorf i w Paryżu Maisons Alfort.

PRAWDZIWE PIGUŁKI MORISONA

Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze to środki czyszczących i przeczyszczających krew [illegible] **słabościach,** [illegible] **wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.**

Skład główny w PARYŻU u p. *Arthaud Moulin* aptekarza, 20, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. *Trauczyńskiego* „pod Koroną" w Rynku głównym — w CZERNIOWCACH w aptece p. *Golichowskiego.*

W Stanisławowie u p. Stechera apt. (74-19)

Dr. Schwaigera

☞ wyciąg roślinny

za poręczeniem gruntowne nawet zastarzałe następstwa **samogwałtu**, osłabienia męskiego, polucyi i t. p. w przeciągu 4 tygodni, wszelkie inne choroby tajne najpewniej i prędko wyleczone.

Flaszeczka 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencya wprost za nadesłaniem gotówki, przekazem lub zaliczką najstosowniej. (666-5 50)

Dr. Schwaiger w Wiedniu VII. Schottenfeldgasse 60.

Łaskawej pamięci!

polecając się, donoszę, iż przyjmuję zamówienia na piękny, nowy i ozdobny **karawan,** jakoteż **żałobników, dorożki** itp. dla dorosłych i małych dzieci. Nieposyłam faktorów do ugody, dlatego wynajmuję taniej i punktualniej we własnym domu pod L. 50 przy ul. Smoleńsk, idąc ul. Zwierzeniecką na prawo. (522-9-11)

J. Pękalski.

Grodziecki PORTLAND-CEMENT.

Otrzymawszy wyłączne w Krakowie zastępstwo Fabryki Portland-Cementu w Grodźcu, zawiadamiam, że w roku bieżącym będę w możności zadość uczynić wszelkim zapotrzebowaniom, otrzymując zaś dwa razy tygodniowo przesyłki cementu, mogę zaręczyć tak za jego niezrównaną dobroć, jakoteż i za świeżość.

Wincenty Wróblewski

w Banku Galicyjskim w Krakowie.

(851-2-)

W. KOSYDARSKI

blacharz

w Krakowie, ulica Szewska L. 228

w domu Wgo Heggenbergera,

zakłada dzwonki elektryczne, pokrywa dachy, wykonywa wszelkie zamówienia, reparacye i wybielania. Tusze, Wanny, Sitzbady, Waterclosety i wszelkie aparata kąpielowe.

(704-6-12)

DOM HANDLOWY

pod firmą

FR. LENERT

w Krakowie naprzeciw Kościoła N. M. Panny, obok domu Prałackiego,

poleca oprócz wszelkich towarów kolonialnych, win, wódek, jako szczególnie dobre i tanie po następującej cenie **za ½ kilo: Cukier kanar** z najlepszej fabryki, w głowie 21 cent., 21½ cent. i 22½ cent., w regularnych drobnych kostkach 24 cnt., mączka najlepsza 23 cent. **Kawa zielona Ceylon** 78 ct., 84 ct. i 90 ct., najgrubsza 95 cent., **perłowa gruba** złr. 1, **Mokka** 90 c., **Jawa biała** 80 c., żółta 90 c. i złr. 1·15, różnej kawy średnich gatunkach od 60 do 70 c. **Herbata** tylko w dobrych gatunkach (w osobnym pokoju przechowywana) **wysiewki** złr. 1·40, czarna złr. 1·80, 2 50 i 3 złr., kwiatowa rosyjska złr. 4. **Migdały** największe świeże 64 c. **Rodzynki** sułt. 30 c., duże 25 c., czarne drobne 25 c. **Cykata** 80 c. **Pomerańczyki** 50 c. **Śliwki** tureckie 15 c. **Powidła** 10 i 15 c. **Prunnelle** 60 c. **Gruszki** 24 c. **Mak** 22 c. (kwarta). **Ser ementalski** 70 cent., **cieszyński wyborowy** 36 c., **parmezański** złr. 1. **Bryndza** świeża 28 c. **Kawior** złr. 1·80. **Oliwa** (surfine d'Aix cère goutte) Nr. 1 we flaszkach po 15, 25, 50 c. i złr. 1. — na wagę 75 c., włoska tołowa 50 i 60 c. **Ocet** estragonowy stary but. złr. 1, winny 25, stary 50 c., spirytusowy liter 6 i 12 c. **Esencya octowa** do roztworzenia z jednego litra 6 litrów mocnego octu liter 20 c. **Rum** but. 55, 75 c. złr. 1, 1 25 i 1 50. **Korniszony** baryłka około 6 litrów z baryłką złr. 1·40. **Ogórki** kiszone morawskie po 2 c. sztuka, kopa złr. 1. **Śledzie** po 6 c., kopa złr. 3·30, marynowane po 8 c., wędzone 7 c.

Słonina gruba najdelikatniejsza 32 c., zagraniczna najpiękniejsza a 30 c., biorącym 10 kilo na raz, pierwsza 30 druga 28 c., biorącym po kilka cetnarów za rogatkę, pierwsza 28, druga 26 c. Słonina wędzona 36 c., paprykowana 36 c.

Szmalec wieprzowy świeży 32 c. biorącym za rogatkę na beczki, po 30 c. za ½ kilo.

Ceny powyższych towarów do 1go maja b. r. nie będą zmienione.

Wskutek zniżonej taryfy pocztowej płaci się od ½ do 5ciu kilo w całem państwie austryackiem 33 c., kto zaś sprowadza z zagranicy (wskutek zagranicznych ogłoszeń) opłacić musi jeszcze **cło.** (845-2-)

Łaskawe zamówienia będą odwrotną pocztą sumiennie i jak najrychlej wykonane.

Tanie i dobrze zrobione

koszyki ręczne

brunatno lakierowane, żółte (z trawy Esparto) i mięszane.

Jan Müller,

FABRYKANT KOSZYKÓW RĘCZNYCH

w **Pradze,** w Galligebäude.

Zamówienia na próbę z zadatkiem wykonywam punktualnie i jaknajlepiej za zaliczką. (806-2-3)

Tylko 1 złr. 20 c.

Partya **5000 sztuk** doskonałych **dobrze idących zegarków** do naciągania co 24 godzin z żółtym łańcuszkiem, regulowane na minutę, z 1 rocznem poręczeniem, sztuka **1 złr. 20 c.**

Uhren-Fabriks Depot

Wien, Praterstrasse 16.

(397-2 3)

Zakład zdrojowo-kąpielowy W SZCZAWNICY

rozpoczął już wysyłkę tutejszych wód mineralnych i sprzedaje takowe:

skrzynię o 40 flaszkach za opłatą w miejscu złr. 8—

połówkę o 20 „ „ „ [illegible] 4·25

Przy większych zamówieniach udziela odpowiedniej zniżki — przesyłkę uskutecznia natychmiast. (847-2-3)

Listy z zamówieniami przesyłać należy do

Zarządu Zakładu zdrojowego w Szczawnicy.

PIERWSZY NAJWIĘKSZY SKŁAD

obić pokojowych

Sztukatorye na sufity

Wielki zapas obić z fabryk austryackich, francuskich i niemieckich otrzymaliśmy — i polecamy takowe po cenach najtańszych.

☞ Obicie na cały pokój ze sufitem, szlakiem i rozetą złr. 5 w. a. i wyżej. (824-2 6)

Listwy złocone na pokoje i sufity

Kutrzeba i Murozyński

w Krakowie, Rynek gł. Nr. 15.

LATO

Les Grands Magasins

du PRINTEMPS w PARYŻU

mają zaszczyt zawiadomić prześwietną publiczność, iż

KATALOG ILLUSTROWANY

na sezon letni, wyszedł już z druku.

Takowy wysyłanym zostanie **gratis i franco** na frankowane żądanie, adresowane do Pana

Jules Jaluzot

Grands Magasins du Printemps

W PARYŻU

1879

☞ Ciągnienie d. 15 kwietnia. ☜

PROMESY

na całe

węgier. premiowe losy

☞ **tylko złr. 3·25 i stempel.** ☜

Główna wygr. **złr. 100,000!** Główna wygr.

bez potrącenia podatku.

Wechslergeschäft der Administration des (809-1-5)

Wien, Wollzeile Nr. 13. **„MERCUR",** **Ch. Cohn, Wollzeile Nr. 13.**

PARYSKIE I WIEDEŃSKIE MEBLE

bardzo gustowne, trwałe i tanie.

J. G. & L. Frankl,

STOLARZE I TAPICEROWIE, (805-1-)

firma założona 1835 r., odznaczona medalami,

w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91,

neben dem Schöllerhofe.

Album mebli (wspaniałe wydanie) z objaśniającym cennikiem za zastawem 2 złr.

Znakami ochronnemi i wzorami od sfałszowań ubezpieczona.

Sól żołądkowa

(proszek na strawność)

Juliusza Schaumanna

właściciela apteki powiatowej w Stockerau.

Według orzeczenia powag lekarskich złożona z leków wypróbowanej skuteczności sól ta okazuje się szczególnie pomocna w dolegliwości w trawieniu i odżywieniu krwi. Nadzwyczajne powodzenie osiągnięto z nią przy katarach żołądkowych i kiszkowych, tudzież następstw ich, jakoto: nagromadzeniu kwasów, braku apetytu, zgadze, wzdęciu wnętrzności, cierpieniach hemoroidalnych, tudzież przy wszystkich słabościach kobiecych i dziecięcych, bladaczce, wychudnięciu i migrenie. Ciągłe jej używanie jest jedynym radykalnym środkiem na melancholię i hipochondryę umysłową.

Czasopismo „Medicinische Wochenschrift" w Nrze 15, z kwietnia 1878 pisze: Sól żołądkowa z apteki w Stockerau jest środkiem, który przy uciążliwościach w trawieniu, słabości żołądka katarach takowego lub skłonności do nich, braku apetytu itp. bardzo dobrze działa i powinien być uważany za coś więcej niż środek dyetetyczny. Skład jego, do którego wchodzą najbardziej wypróbowane leki, a pomiędzy niemi takie, których znakomitą skuteczność dopiero w najnowszym czasie przyszła do powszechnej wiadomości, usprawiedliwia zupełnie dobre skutki, które się osięga przez zażywanie jego. I każdy, kto wie, jak dalece przeszkody w trawieniu narażają zdrowie człowieka i całą konstytucyę mogą podkopać, uzna ważność takiego środka.

W prawdziwym gatunku dostać można u p. aptekarza E. STOCKMARA w Krakowie, u p. J. SCHAITTERA w Rzeszowie i u p. Józefa MASZEWSKIEGO apt. w Przemyślu.

Cena pudełka 75 ct. Przesyłki przynajmniej 2 pudełka za zaliczką. (685-4 10)

W zakładzie ś. Józefa dla osier. chłopców

w Krakowie ulica Karmelicka L. 141.

nabyć można:

Z szczepów owocowych:

Jabłoni, grusz, śliwek, wiśni, moreli, brzoskwiń, włoskich orzechów, sztuka od 40 ct. do 1 złr. winorośli wczesnych gatunków szt. 25 ct.

Z drzew i krzewów ozdobnych:

Akacye kuliste do 3 m. wysokie, Gingo biloba, drzewo tulipanowe (Liriodendron) szt. 1 złr. Symphorycarpus racemosa 100 szt. 5 złr. różnych innych krzewów ozdobnych 10 szt. 12 złr.

Z róż:

Płaczących do 2 m. wysokich z pięknemi koronami szt. 2 złr. remontanty i herbatnie wysokie od 80 cm. do 1 m. 50 cm. szt. od 60 c. do 1 złr.; nizkie w korzeniu szczepione i sztobrowe (Malmaison dobra do rozpinania) szt. od 30 do 50 c.

Lilije auratum doniczkowa ozdoba salonu sztuka od 80 ct. do 1 złr. (836-2-8)

Z nasion pastewnych:

Buraki obersdorfskie, lentowickie, nad ziemią rosnące, żółte czy czerwone kilogram 60 ct., marchwi pomarańczowej i białej kilogram 80 ct.

Cennik nasion warzywnych, kwiatowych, wysadków różnego rodzaju, na żądanie opłatnie nadsyła się.

Gmina miasta Podgórza

ma do pozbycia **200 korcy owsa** dobrego i zdatnego do siewu.

Korzec czyli 56 kilo sprzedaje się po 3 złr. 50 c. w. a.

Bliższa wiadomość u inspektora miejskiego w Podgórzu. (905-2 3)

GŁÓWNY SKŁAD

świec kościelnych

stearynowych i woskowych

w najlepszym gatunku i po cenie najtańszej,

poleca

Skład lamp i nafty

ulica Szewska, róg ulicy Jagiellońskiej

W KRAKOWIE.

(768 4 5) **K. Okoń.**

☞ Bardzo ważne ☜

dla Szanown. Pań Gospodyń oraz PP. właścicieli gorzelń, piekarń, cukierń i t. d.

Drożdże prasowane

z fabryki PP. Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu, które jak powszechnie wiadomo, są najlepsze w całej Europie, bo każde inne najmniej o 25 do 50% w dobroci i skuteczności przewyższają; **przychodzą codzień świeże do Krakowa, wyłącznie do handlu Jana Nagla w głównym Rynku,** jako do głównego składu dla zachodniej Galicyi.

Tenże handel poleca również oprócz zwykłych towarów korzennych, prawdziwe **śliwki tureckie i powidła** i doskonałe **ogórki kiszone.**

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się natychmiast. (697-5-)

W Podleszanach

stacya kolei Dębica, poczta Mielec — **jest do sprzedania 13 sztuk bydła opasowego,** karmionego na suchej paszy. Zgłosić się do Zarządu dóbr tamże. (816-4 6)

Fortepian palisandrowy, najnowszej konstrukcyi, o siedmiu oktawach, mało ograny, jest do sprzedania. Wiadomość u stroiciela fortepianów przy ulicy Floryańskiej Nr. 348 w Krakowie. (839-2-3)

Z dniem 1ym kwietnia b. r. będzie otwartą przy ulicy Szewskiej

cukiernia

zaopatrzona w wielki wybór ciast i cukrów na sposób zagraniczny, oraz przyjmuje się wszelkie obstalunki na nadchodzące święta, które będą wykonywane szybko i po cenach najumiarkowańszych. Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, zostaję z szacunkiem **A. Schneeder.**

Kraków d. 27 marca 1879. (831-5 5)

Potrzebny jest

Gospodarz, dobry rolnik, pilny i umiejący pisać, do zarządu osobnego folwarku. Wiadomość post. rest. **Czermin.** (872-2-3)

Farba woskowa w płynie na Posadzkę

własnego wyrobu, nadzwyczaj trwała i pięknego połysku, w 5ciu numerach: Nr. 1 najjaśniejsza, Nr. 5 najciemniejsza. Farba ta przewyższa wszelkie farby w masie z powodu, że w tamtych znajduje się dużo ziemnych farb, jak Ugier lub Satynober co się przy froterowaniu w pył obraca; — zaś w mojej są kolory z wyciągów roślin, zatem przy froterowaniu nie tworzy się pył. Poleca się tylko, aby na ciepło zapuszczono i froterować kiedy jeszcze całkiem nie wyschła t. j. po 3—6ciu godzin podług pory roku. Skoro całkiem wyschnie, to już lustru nie puszcza i w takim razie trzeba nową warstwą farbę przeciągnąć. Posadzkę lub szczotki w. skiem nacierać nie polecam, bo tworzy lepkość co brud przychwyta, zaś do mojej farby takowy nie przychwyta i można później na starą farbę zapuszczać, gdy już ledwie trzecią część wypotrzebuje się. Farbę tę tylko w moim handlu dostać można **Liter po 38 c.** (844 2-3)

Fr. Lenert w Krakowie

na przeciw kościoła N. M. Panny.

ZAKŁAD CHOWU Drobiu rasowego W RADŁOWICACH

(poczta Sambor).

Można dostać **jaj od kur:** Brahmapootra — Cochinchina żółte — białe i kuropatwiaki — Creve — Coeur czarne i popielate — Paduany białe i złote — Hiszpany — Dorking angielskie — Brabanty srebrne — Hambourgi złote — Kaëmpfery kaczoskrzydłe — Houdany — Bantamy srebrne — jajo po 25 c. — **Kaczki** Aylesboury białe angielskie — Roueny szare francuskie jajo po 30 c

Mniej jak 6 jaj od jednego gatunku się nie sprzedaje.

Opakowanie włącznie, aż do 30 jaj policza się 1 złr.

Można dostać i żywego drobiu z powyższych ras, jakoto: **Kaczorów** rasy Rouenów sztuka po 5 złr. do krzyżowania z krajowemi kaczkami — **Gołębi** ras najrzadszych i najszlachetniejszych w przeszło 50 gatunkach. (817-2-3)

Na zapytania zaopatrzone marką na odpowiedź natychmiast się odpowiada.

Posyłki uskutecznia się za nadesłaniem gotówki, lub za pobraniem pocztowem.

TOWARY GUMOWE

wszelkiego rodzaju

rozsyła za zaliczką (33-23)

J. N. Schmeidler, fabryka gumy

w Wiedniu, Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

PAPIER FAYARD & BLAYN

przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (66-13)



wyrabia **ATRAMENTY** w różnych gatunkach, jakoto: alizarynowy, galasowy do ważnych pism, do kopiowania kancelaryjne, szkolne i kolorowe.

Utrzymuję na składzie w Krakowie u WWP. *Fischera, Kossa, Ludwińskiego* i *Nowakowskiej.*

Lubownikom atramentów zamiejscowych pod nazwą „Anilin schwarz nachdunkelnd", „Deutsche Reichsporstinte" pozwalam sobie zwrócić uwagę, że moje atramenty Nr. 9 pierwszego, a Nr. 8 drugiego gatunku w zupełności zastąpią, jeżeli nie przewyższą. (621-5-)

WODA I PUDRY DO ZĘBÓW

Dra PIERRE

z fakultetu medycznego w Paryżu

8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (65-7-)

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*